P Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron·

# REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 9 SIERPNIA 1934 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 217

# Hitler—cesarzem?

## Projekt utworzenia „cesarstwa ludowego" w Niemczech.— Nadzieje Wilhelma powrotu na tron—zniszczone.

## Pielgrzymka ludności do grobu Hindenburga

Paryż, 8 sierpnia.

Paryskie pismo emigracji niemieckiej przynosi sensacyjną wiadomość, jakoby

HITLER MYŚLAŁ O TRONIE NIEMIECKIM DLA SIEBIE.

Dziennik przypomina, że gdy w styczniu Hitler objął urząd kanclerski, jego adjutant prasowy Rosenberg, pisał, że jest to pierwszy krok z bramy brandeburskiej do zamku. Zdanie to obecnie dopiero staje się zrozumiałe i nabiera właściwego znaczenia.

Plebiscyt w dniu 19 b. m. niewątpliwie wypadnie korzystnie dla Hitlera i w związku z tem w kołach poinformowanych twierdzą, że Führer będzie się w ciągu następnych kilku tygodni

PROKLAMOWAŁ CESARZEM NIEMCÓW.

Z tego też względu nie chciał przyjąć godności prezydenta Rzeszy, która to funkcja ma pozostać związaną z imieniem Hindenburga.

Hitler zamierza według informacji pisma emigranckiego ogłosić w Niemczech „cesarstwo ludowe", sam zaś zostałby nie cesarzem niemieckim, jak za Hohenzollernów, lecz cesarzem Niemców.

W ten sposób zażegnane ma być nazawsze niebezpieczeństwo powrotu Hohenzollernów i

ZNISZCZONE ZOSTANĄ WSZELKIE NADZIEJE WILHELMA NA POWRÓT NA TRON NIEMIECKI.

Tannenberg, 8 sierpnia.

Na basztach pomnika tannenberskiego przez całą noc i dzień dzisiejszy płonęły żałobne ognie. Przez dziedziniec pomnika przesuwają się nieustannie tysiące publiczności, składając ostatni hołd swemu wielkiemu feldmarszałkowi.

Wspaniałość wczorajszego pogrzebu Hindenburga jest przedmiotem ożywionych rozmów.

Po odjeździe oficjalnych uczestników pogrzebu, dopuszczono do pomnika dziesiątki tysięcy publiczności, przybyłej na uroczystości żałobne. Defilada publiczności ma trwać do południa, poczem dostęp do wieży marszałkowskiej zostanie zamknięty.

Berlin, 8 sierpnia.

(PAT) Rząd Rzeszy postanowił odwołać zapowiedziane na 26 b. m. oficjalne uroczystości w związku z 20 rocznicą zwycięstwa pod Tannenbergiem. Odwołanie motywowane jest żałobą narodową.

Budapeszt, 8 sierpnia.

(PAT) Regent Horthy wydał do armji rozkaz, w którym w serdecznych słowach wspomina zmarłego prezydenta Hindenburga, sławiąc jego wybitne zalety jako żołnierza i polityka. Z powodu zgonu Hindenburga, regent ogłosił obowiązującą dla armji 6-dniową żałobę.

## Zabił dowódcę szturmówki hitlerowskiej

### Członek Stahlhelmu, uniewinniony przez sąd, osadzony w areszcie ochronnym

*Szczecin*, 8 sierpnia.

(Pat) Na podstawie zarządzenia prezydenta policji w Szczecinie Hermanna, jako kierownika tajnej policji państwowej na Pomorzu Pruskiem ponownie aresztowany został stahlhelmowiec Ernst Kummerow — Z Quetzin, który w czerwcu rb. ugodził śmiertelnie sztyletem dowódcę miejscowej grupy SA. Moltzahna, *którego po niedawnej rozprawie sąd w Szczecinie uwolnił od winy i kary*.

Aresztowanie i osadzenie Kummerowa w areszcie ochronnym nastąpiło natychmiast po wypuszczeniu go z więzienia.

## Katastrofalne upały w St. Zjednoczonych

### Susza wyrządziła niesłychane szkody.— Setki osób poniosło śmierć wskutek porażenia słonecznego

Nowy Jork, 8 sierpnia.

(PAT) Fala niezwykle uciążliwych upałów ogarnia stany, posuwając się od gór do gór skalistych w kierunku południa aż do zatoki meksykańskiej. Setki osób doznało porażenia. Setki osób poniosło śmierć. Farmecredit Administration" stwierdza, iż cały stan Oklohama naskutek suszy poniósł takie straty, iż wymaga natychmiastowej pomocy w formie kredytu dla rolnictwa. Instytucja ta liczy się z koniecznością przyznania specjalnych kredytów 21 stanom, dotkniętym klęską suszy.

Nowy Jork, 8 sierpnia.

(PAT) Środkowe stany zachodnie nawiedziła znów fala upałów. Cztery osoby zmarły wskutek porażenia słonecznego. W Kansas City termometr pokazywał 108 stopni Fahrenheita w cieniu, a w Springfields w stanie Illinois 104 stopni i pół. W niektórych stanach sytuację pogarszają jeszcze niezwykle gorące wiatry. Bydło i zbiory wskutek upałów giną. Prezydent Roosevelt, który osobiście zwiedził stany, dotknięte klęską suszy, oświadczył, iż rząd przyjdzie z pomocą ludności.

## Gandhi rozpoczął głodówkę

### Pokutuje on za oszustwa swych zwolenników

Londyn, 8 sierpnia.

(Pat) — Nie zważając na ostrzeżenia lekarzy, iż naraża życie na niebezpieczeństwo, Gandhi rozpoczął wczoraj w miejscowości Wardha w Indjach środkowych, 7-dniową głodówkę. — O godz. 4 rano przyjął on ostatni posiłek, złożony z mleka koziego, miodu i soku z owoców. Postanowienie Gandhi'ego spowodowane zostało jakoby tem, iż jego zwolennicy dopuścili się oszukańczego czynu wobec jednego z ortodoksów hinduskich, co Gandhi uznał za konieczne odpokutować głodówką.

## Państwa bałtyckie solidaryzują się z Polską

### Uznanie dla konstruktywnej polityki min. Becka

Genewa, 8 sierpnia.

(Pat) — Znany publicysta Baume, omawiając w „La Suisse" pakt wschodni, stwierdza, że inicjatywa ministra Barthou napotyka na trudności. Zwolennicy projektu starają się pozyskać obecnie państwa bałtyckie. W związku z oświadczeniami ministra Seljamaa po powrocie z Moskwy, należy jednak uznać — podnosi publicysta — fakt oczywisty, że państwa bałtyckie solidaryzują się z Polską. Baume, poddawszy ostrej krytyce politykę wskrzeszenia aljansu francusko rosyjskiego, pisze, że Tallin i Ryga oceniają, jak należy politykę solidarności państw bałtyckich oraz konstruktywną politykę ministra Becka.

## Strejk w przemyśle trykotowym w Nowym Yorku

Nowy Jork, 8 sierpnia (PAT)

Zgórą 15 tysięcy robotników, zajętych w przemyśle trykotowym w Nowym Jorku, postanowiło rozpocząć w dniu dzisiejszym strejk spowodu nieuzyskania podwyżki zarobków oraz nieuwzględnienia dezyderatów co do skrócenia czasu pracy.

## Do 5 września

### można spłacać zaległości Pożyczki Narodowej

Warszawa, 8 sierpnia.

(Pat) — Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej zawiadamia, że w celu dania możności uregulowania zaległości subskrybentom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie wpłacili w całości należnych kwot za subskrypcję Pożyczki Narodowej do dnia 5 sierpnia 1934 r., iż termin przyjmowania wpłat za subskrypcję zostaje sprolongowany do dnia 5-go września 1934 r., przyczem termin ten należy traktować jako ostateczny i po jego upływie, wpłaty nie będa już przyjmowane.

## Krwawy bunt w więzieniu

### Dwuch więźniów zabitych, 15 rannych

*Jerozolima*, 8 sierpnia.

(Pat) Z Mosulu donoszą, iż w więzieniu tamtejszym przyszło do rewolty więźniów, krwawo stłumionej przez policję, *przyczem dwuch więźniów zostało zabitych, 15 zaś rannych, w tej liczbie trzech bardzo ciężko.*

Bunt więźniów wywołany został naskutek ostatniego rozporządzenia władz centralnych, ograniczającego widzenie więźniów przez krewnych.

## Lotnicy kanadyjscy chcą pobić

### rekord długości lotu

Toronto, 8 sierpnia

(Pat) — Dwaj lotnicy kanadyjscy, kapitanowie: Leonard Reid i Ayling, wylecieli dziś z Wasage Beach o godz. 5.12 według czasu lokalnego, w zamiarze pobicia światowego rekordu długości lotu, ustanowionego przez lotników francuskich: Codos i Rossi. — Lotnicy kanadyjscy lecą na tym samym aparacie, na którym Mollison z małżonką przelecieli w roku zeszłym ocean.

# Czy nastąpi odprężenie pomiędzy Austrją a Niemcami?

## Papen wyjeżdża do Wiednia z misją specjalną od Hitlera.

Berlin, 8 sierpnia
(PAT) Po udzieleniu przez rząd austrjacki agrement von Papenowi wręczono mu dyplomy, mocą których Papen został zwolniony ze stanowiska ministra Rzeszy i wicekanclerza a zamianowany ministrem pełnomocnym i posłem nadzwyczajnym z misją specjalną przy rządzie austrjackim.

Wiedeń, 8 sierpnia.
(PAT) Komentując wiadomość o udzieleniu przez rząd austrjacki agrement Papenowi, półurzędowa „Reichspost" twierdzi, że decyzja ta powzięta została przedewszystkiem dlatego, iż w międzynarodowych stosunkach dyplomatycznych

ODMOWA AGREMENT JEST RZECZĄ NIESŁYCHANIE RZADKĄ.

Pozatem, jak pisze dziennik, Austrja pragnie się przekonać w jaki sposób von Papen wykona powierzona mu misję polepszenia stosunków między obu krajami.

Berlin, 8 sierpnia.
(PAT) Udzielenie przez gabinet austrjacki agrement b. wicekanclerzowi von Papenowi, miarodajne czynniki niemieckie przyjęły z widoczną ulgą. Nie przypuszczano wprawdzie, by rząd austrjacki agrement odmówił, jednakże zauważyć było można

PEWNE ZDENERWOWANIE,

wywołane zarówno 12-dniowem odwlekaniem decyzji austrjackiej, jak i pogłoskami, że nietylko koła katolickie w Wiedniu, ale również i czynniki włoskie stawiają pewne zastrzeżenia przeciw Papenowi.

Po ogłoszeniu listu z 26 lipca r. b., w którym Hitler mianował von Papena posłem w Wiedniu, spodziewano się, że udzielenie agrement nastąpi natychmiast, gdy po 24 godzinach Wiedeń zachował milczenie, wyjaśniano, że formalności udzielenia agrement „trwają zwykle czas dłuższy".

Prasa niemiecka zamieszczała obszerne artykuły, komentujące misję Papena, podkreślając doniosłość nominacji. Obecnie prasa zachowuje rezerwę. Dzienniki podkreślają tylko znaczenie tej wiadomości, zamieszczając ją na wiodocznych miejscach. Wiedeński korespondent niemieckiego Biura Informacyj nego, donosząc o udzieleniu agrement, zaznacza, że „dyplomatyczne i polityczne koła wiedeńskie spodziewają się

OGÓLNEGO ODPRĘŻENIA

i przywrócenia normalnych stosunków, odpowiadających wytycznym, wskazanym przez kanclerza Rzeszy w piśmie do Papena".

Berlin, 8 sierpnia.
(PAT) Dzisiejsze wydanie „Baseler Nachrichten" uległo w Berlinie konfiskacie w związku z artykułem, omawiającym sprawę austrjacką. Również szwajcarska „Turgauer Ztg." pozbawiona została debitu do dn. 17 b. m.

## Oświadczenie Papena

### „Wykonam rozkaz Hindenburga"

Berlin, 8 sierpnia.
(Pat) — B. wicekanclerz von Papen, złożył wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie, w związku z udzieleniem mu przez rząd wiedeński agrement:

„Zadanie, powierzone mi przez wodza i kanclerza w piśmie z dnia 26 lipca, ujęte jest wyraźnie i jasno.

Przyjąłem tę misję, by wykonać ją w duchu i w sensie, w jakim została mi powierzona, wiem bowiem, jak zależne jest odprężenie sytuacji europejskiej od spełnienia tej misji. Wiem również, że i na tem nowem stanowisku, służyć mogę swemu krajowi. Marszałek Hindenburg w liście swoim do mnie w tej sprawie pisał: „jeżeli wysyłam obecnie pana, jako przedstawiciela dyplomatycznego Rzeszy do Wiednia, to czynię to w szczerej nadziei, że uda się panu ustalić normalne i serdeczne stosunki z pokrewnym narodem austrjackim".— Rozkaz ten jest równocześnie testamentem, do którego nic dodać nie można".

## Manifestacja żałobna ku czci Dollfussa w Wiedniu

Wiedeń, 8 sierpnia.
(PAT) Front patrjotyczny urządził dzisiaj na Heldenplatz w Wiedniu wielką manifestację żałobną ku czci b. kanclerza związkowego dr. Dollfussa. W manifestacji tej wzięło udział około 150 tys. osób. Głównym momentem manifestacji była mowa kanclerza Schuschnigga.

Na znak żałoby punktualnie o godzinie 7-ej wieczorem zatrzymały się na jedną minutę pociągi na wszystkich linjach kolejowych w Austrji.

Wiedeń, 8 sierpnia.
(PAT) Stan oblężenia wprowadzony w Styrji w dniu 25 lipca, został dziś rano zniesiony.

Wiedeń, 8 sierpnia.
(PAT) Kanclerz związkowy dr. Schuschnigg udaje się jutro w podróż do Szegedinu i Budapesztu. Pobyt jego na Węgrzech potrwa dwa dni.

## Kanclerz austrjacki jedzie na Węgry

Wiedeń, 8 sierpnia.
Kanclerz Schuschnigg udaje się w najbliższych dniach na Węgry. Kanclerz odbędzie podróż w charakterze ministra oświaty celem wzięcia udziału w widowisku pasyjnem w Szegedynie, urządzanem pod protektoratem węgierskiego ministerstwa oświaty.

Dr. Schuschnigg w drodze powrotnej zatrzyma się w Budapeszcie i odbędzie rozmowy z członkami rządu węgierskiego. Podróż jego nie posiada charakteru oficjalnego.

## 9 policjantów przed sądem wojskowym

### za udział w zamachu na pałac kanclerski

Wiedeń, 8 sierpnia.
(PAT) Przed wiedeńskim trybunałem wojskowym rozpoczął się proces przeciwko 9-ciu funkcjonarjuszom policji, którzy w dniu 25 lipca wzięli udział w napadzie na urząd kanclerski. Wszyscy oskarżeni twierdzą, że byli przekonani, iż chodziło o legalną akcję, podjętą na polecenie prezydenta związkowego.

Dalszy ciąg rozprawy toczyć się będzie jutro.

Wiedeń, 8 sierpnia.
(PAT) Sąd wojskowy w Grazu skazał na dożywotnie ciężkie więzienie dyrektora szkoły w Schwanberg (Steiermarck), który postawił posterunkowi żandrmerji w Schwanberg ultimatum, grożąc, że wysadzi cały posterunek w powietrze, jeśli nie zostanie wydany żandarm, który zastrzelił jego syna.

## Nowy wybryk hitleryzmu

### Rozporządzenie o zmianie nazwisk niearyjczyków

Szczecin, 8 sierpnia.
(PAT) Do rozporządzenia w sprawie zmiany nazwisk z dn. 3 listopada 1919 wydane zostały w dn. 25 czerwca 1934 roku przez pruskiego ministra spraw wewnętrznych nowe przepisy wykonawcze, które ogłoszono w dzienniku urzędowym. Według tych przepisów należy we wszystkich wypadkach zmiany nazwiska przedstawić dowód pochodzenia aryjskiego. Osoby pochodzenia aryjskiego, które posiadają nazwiska żydowskie otrzymają zezwolenie na zmianę swych nazwisk na nazwisko o brzmieniu aryjskiem.

Podania osób pochodzenia niearyjskiego o zmianę nazwiska zostaną z reguły załatwione odmownie, gdyż — jak głosi aneks do wspomnianych przepisów wykonawczych — dana osoba pochodzenia niearyjskiego mogłaby przez dokonaną zmianę nazwiska ukryć swe właściwe pochodzenie. Jedynie żydowskie nazwisko o brzmieniu nieprzyzwoitem będzie można zmienić na inne, lecz tylko na nazwisko o brzmieniu żydowskiem, jak Cohn, Levy, Issaksohn i t. p. Również podania o zmianę nazwisk na nazwiska o brzmieniu cudzoziemskiem mają być zasadniczo załatwione odmownie. Przepisy wykonawcze przewidują również zmianę nazwisk cudzoziemskich na nazwiska o brzmieniu niemieckiem.



Londyn, 8 sierpnia.
Z Mukdenu donoszą, iż w Sanfin koło Kirynu powstańcy chińscy wysadzili w powietrze olbrzymi arsenał mandżurski.

Wskutek wybuchu, zginęło, jak dotychczas zdołano stwierdzić, 23 żołnierzy mandżurskich.

## Kilkaset domów spłonęło w Singapore

Singapore, 8 sierpnia.
(Pat) — W dzielnicy tubylców wybuchł olbrzymi pożar, który zniszczył kilkaset domów. Straż ogniowa po nadludzkich wysiłkach zdołała opanować pożar przed dzielnicą cudzoziemców. — Liczba ofiar nie jest dotychczas ustalona. —

## Zgon generała austrjackiego

### b. dowódcy Przemyśla

Wiedeń, 8 sierpnia.
(Pat) — W Wiedniu zmarł wczoraj gen. Kusmanek, który w czasie wojny światowej był komendantem w Przemyślu i po zdobyciu tej twierdzy przez wojska rosyjskie, dostał się do niewoli.



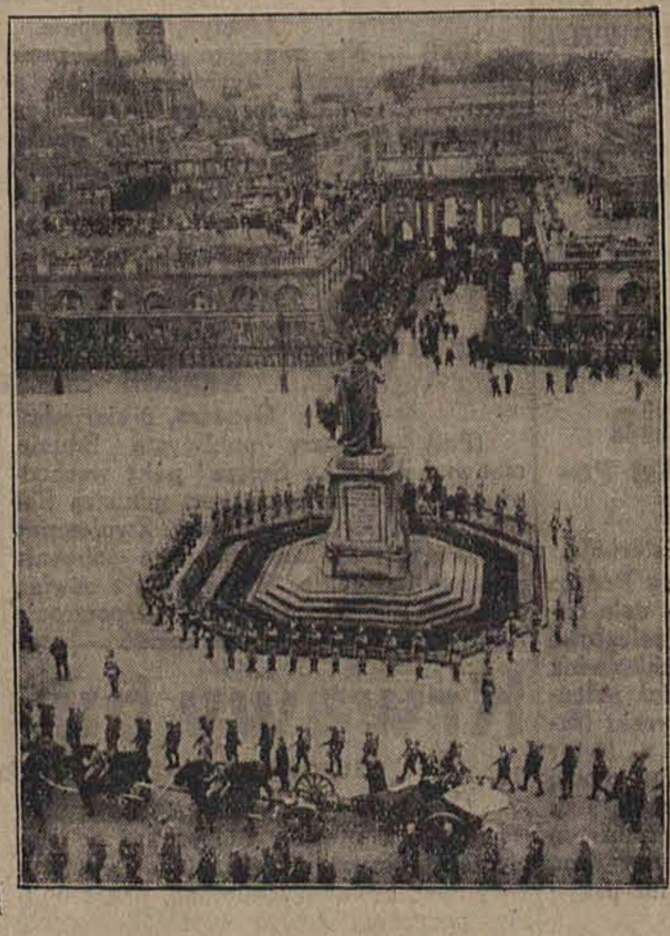
## Baldwin wyjechał na urlop

Londyn, 8 sierpnia.
(Pat) — Min. Baldwin wyjechał do Aix-Les-Bains na kilkutygodniowy urlop Zastępować go będzie na stanowisku premjera, Neville Chamberlain.

## Amerykanie chowają złoto

### w bezpieczne miejsca

Waszyngton, 8 sierpnia.
(Pat) — Władze skarbowe przeniosły zapas złota wartości półtora miljarda dolarów ze skarbca mennicy w San Francisco do Denver w stanie Colorado, wychodząc z założenia, że tak olbrzymie zapasy złota nie mogą być przechowywane w miejscowości, narażonej stale na trzęsienie ziemi.



UROCZYSTY POGRZEB MARSZAŁKA LYAUTEY.
Na zdjęciu widzimy plac Stanisława w Nancy w czasie uroczystego pogrzebu zdobywcy Marokka, marszałka Lyautey.

# 15 OSÓB UTONĘŁO W BUGU

## Autobus kursujący na linji Warszawa-Białystok runął z mostu do rzeki

### Do tej pory nie udało się wydobyć autobusu, w którym znajdują się zwłoki ofiar. Wezwano do akcji ratunkowej nurków marynarki wojennej

Lublin, 8 sierpnia.

Dzisiaj o godz. 9.30 rano Lublin zaalarmowany został straszną wiadomością o katastrofie, jaka wydarzyła się w odległości pół kilometra od miejscowości Sadowa.

Oto autobus osobowy, kursujący na linji Warszawa — Białystok, na terenie powiatu węgrowskiego (woj. lubelskie)

**SPADŁ Z MOSTU WYSOKOŚCI 4-CH METRÓW DO DAWNEGO KORYTA BUGU.**

który w miejscu tem ma 10 metrów głębokości.

Skutki tej katastrofy były tragiczne: zaledwie 3 osoby, w tej liczbie i szofera, zdołano wydobyć, zaś pozostali pasażerowie w liczbie 15-tu.

**ZNAJDUJĄ SIĘ WRAZ Z AUTOBUSEM POD WODĄ**

i najprawdopodobniej utonęli.

Starosta garwoliński wezwał natychmiast 30-u saperów, którzy przystąpili niezwłocznie do akcji ratowniczej, t.j. do wyciągania autobusu z wody.

Do tej pory nie ustalono nazwisk osób, które uległy katastrofie.

Władze śledcze wdrożyły dochodzenia celem stwierdzenia z jakiego powodu **autobus wpadł do rzeki i kto ponosi winę.**

***

Lublin, 8 sierpnia.

(PAT) Z miejsca katastrofy pod wsią Sadowne otrzymano następujące szczegóły:

**W akcji ratunkowej prócz oddziału 30 saperów bierze udział straż pożarna. Pomimo niezwykle ciężkich warunków, wymagających poważnych przygotowań, usiłowano uczynić wszystko, by wydobyć autobus przy pomocy środków, jakiemi narazie rozporządzano. Po dłuższych wysiłkach udało się zaczepić stalową linę o samochód, znajdujący się na głębokości, nie jak poprzednio podawano 8 mtr., ale 10 metrów. Dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich biorących udział w akcji ratunkowej, zdołano ruszyć z miejsca zatopiony autobus. Przesunięto go na znacznie płytsze miejsce tak, że obecnie głębokość wody w miejscu, gdzie jeszcze spoczywa wraz z zamkniętemi w jego wnętrzu ofiarami, wynosi już tylko 5 metrów. Niestety, dalszą akcję ratunkową musiano przerwać z powodu pęknięcia liny stalowej, która nie wytrzymała natężenia. Wobec niemożności kontynuowania prac ratowniczych przy pomocy środków technicznych, jakie naprędce zdobyto, postanowiono zwrócić się do marynarki wojennej z prośbą**

O NADESŁANIE NURKÓW.

Przybycie ich oczekiwane jest w godzinach porannych. Jednocześnie przystąpiono do wzniesienia trwałego rusztowania, które będzie ukończone rano.

Dokładna ilość ofiar nie jest dotychczas znana. Niewiadomo, czy liczba 18 PASAŻERÓW, podana w pierwszych informacjach, jest ścisła. Miejscowa ludność okazuje dużą pomoc w akcji ratunkowej. Dzięki ofiarności pobliskiej fabryki odlewów żelaznych, uzyskano stalową linę, co pozwoliło na wyciągnięcie autobusu na płytsze miejsce.

Na miejscu wypadku znajdują się przedstawiciele władz miejscowych, prokuratury i władz sądowych, naczelnik wydziału bezpieczeństwa woj. lubelskiego oraz naczelnik wydziału komunikacji, który objął kierownictwo akcją ratunkową.

Co do przyczyn wypadku trudno jest w obecnej chwili powiedzieć cośkolwiek z całą pewnością. Prawdopodobnie jednak autobus stracił kierunek i wpadł na barjerę mostu, a następnie do rzeki.

Uratowany szofer nazywa się Czesław Chyliński. Autobus oznaczony jest Nr. 77077 — Łomża.

## Lotnicy sowieccy w Paryżu

Paryż, 8 siernia.

(Pat) — Lotnicy sowieccy, bawiący z wizytą we Francji, zostali w dniu dzisiejszym o godz. 17 podejmowani przez ministra lotnictwa, gen. Denain. Goście sowieccy zwiedzili w dniu dzisiejszym szereg lotniczych zakładów francuskich.



## Czyżby znowu zamach na Roosevelta?

### Tajemnicza kradzież 60 funtów dynamitu z fabryki w miejscowości Rochester, do której miał przybyć prezydent U. S. A.

Rochester Minnesota, 8 sierpnia.

(PAT) Wielkie wrażenie wywołało tu tajemnicze zniknięcie 60 funtów dynamitu, który skradziono z miejscowych składów fabrycznych. Wrażenie jest tem większe, że kradzież tę łączą z przybyciem do Rochester prezydenta Roosevelta, który przyjechał tu celem wzięcia udziału w zjeździe legjonu amerykańskiego.

50 funkcjonarjuszy bezpieczeństwa przeprowadza energiczne poszukiwania celem wykrycia zaginionego ładunku dynamitu. Władze podkreślają, iż w ostatnich czasach stwierdzono kilka identycznych wypadków kradzieży środków wybuchowych.

## Wielka zwyżka cen bawełny

### Niepomyślne zbiory w Stanach Zjednoczonych

Liverpool, 8 sierpnia.

(PAT) W dniu dzisiejszym poszły bardzo wgórę ceny bawełny. Zwyżka ta spowodowana została opublikowaniem raportu departamentu rolnictwa Stanów Zjednoczonych o wyniku zbiorów bawełny. Powyższy raport stwierdza, iż tegoroczne zbiory bawełny będą najmniejsze ze zbiorów, jakie notowano na przestrzeni kilkudziesięciu lat.



## Marsz wojsk komunistycznych w Chinach

### Policja mandżurska popierała powstańców

HONG-KONG, 8 sierpnia.

(PAT) Kolonja cudzoziemska w Fu-Czeu jest poważnie zaniepokojona pogłoskami, że oddziały komunistyczne znajdują się jakoby w odległości niecałych trzech mil od miasta. Jednakże dowódca angielskiego kontrtorpedowca „Witch", który stoi na kotwicy w Fu-Czeu sądzi, że są to zapewne luźne bandy niemające żadnego związku z komunistami. Chociaż sytuacja jest bardzo niejasna, lecz obecnie ze strony władz angielskich nie jest przewidywana żadna akcja.

Tokio, 8 sierpnia.

(PAT) Według wiadomości z Fu-Czeu, oddziały komunistyczne zaatakowały misję katolicką, francuską w miejscowości Fu-Ning w północnej części prowincji Fu-Ken. Na pomoc wysłano okręt wojenny francuski, który wyruszył pośpiesznie do San-Tuao. Według ostatnich informacyj z terenu walki, lotnicy armji prorządowej powstrzymać mieli pochód oddziałów komunistycznych.

Czang Czun, 8 sierpnia.

(PAT) W miejscowości Sanfin koło Kirinu nastąpił wybuch mandżurskiego magazynu amunicyjnego. Według dotychczasowych wiadomości ofiarami wybuchu padło 22 osoby.

Charbin, 8 sierpnia.

(PAT) W Kuanguan straceni zostali szef policji mandżurskiej i 8 jego pomocników, którzy pozostawali w stosunkach z powstańcami i sprzedawali im broń.

## Król Sjamu w Budapeszcie

Budapeszt, 8 sierpnia.

(Pat) — W dniu dzisiejszym regent Horthy wraz z małżonką podejmował królewską parę sjamską. Para królewska zabawić ma na Węgrzech około tygodnia.

## Zamach na pomnik

### upamiętniający przyłączenie Bretanji do Francji

Paryż, 8 sierpnia

(Pat) — Z Rennes donoszą, że na pomnik, upamiętniający przyłączenie Bretanji do Francji, rzucono w nocy paczkę z petardami. Policjanci, którzy znajdowali się w pobliżu, zdołali jednak zgasić w porę lont. Sprawcą zamachu okazał się niejaki Gefflot z Rennes, którego po wylegitymowaniu wypuszczono prowizorycznie na wolność.

## Katastrofa kolejowa w Bułgarji

### Pięć osób zabitych

Sofja, 8 sierpnia.

(Pat) — Dziś rano, na szlaku kolejowym Sofja—Kustendzil, wydarzyła się katastrofa kolejowa w pobliżu stacji Radomir. Jeden z wagonów u idącego pociągu wyskoczył z szyn i wywrócił się. 5 osób poniosło śmierć na miejscu. 11 odniosło rany, z czego 8 ciężkie tak, że odwieziono je do szpitala. Na miejsce wypadku udał się natychmiast minister komunikacji oraz dyrektor dyrekcji kolejowej.

## 27 osób poniosło śmierć

### Karawana handlowa padła z głodu i wycieńczenia

Buenos Aires, 8 sierpnia.

Karawana handlowa, złożona z 30 osób i 84 jucznych koni i mułów, która wyruszyła z Chili do Argentyny przez Kordyljery Andyjskie, została zaskoczona gwałtowną nawałnicą śnieżną, uniemożliwiającą dalszy pochód.

Członkowie karawany po 12-dniowem obozowaniu pod gołem niebem, nie mogąc się przebić przez śniegi, dochodzące do 5 mtr. wysokości, rozpoczęli odwrót.

W międzyczasie wyczerpały się zapasy żywności dla ludzi i zwierząt.

Z głodu i zimna padły wszystkie konie i muły, z członków karawany **zaledwie 3 zdołało uniknąć śmierci.**

Poza tem uległy zniszczeniu wszystkie towary, wartości 60 tysięcy pezów.



## Powódź w północnych Włoszech

### Zerwane mosty, ewakuacja ludności

Rzym, 8 sierpnia.

W północnych Włoszech wskutek długotrwałych ulewnych deszczów rzeki wystąpiły z brzegów. W wielu miejscach rzeki zalały znaczne przestrzenie pól uprawnych oraz niżej położone miejscowości.

Władze wysłały specjalne kolumny ratownicze celem zwalczania powodzi. Ludność wraz z dobytkiem została ewakuowana z miejsc zagrożonych powodzią.

W pobliżu Biella nurty wezbranych rzek zerwały kilka mostów.

# Wielka bitwa pod Tannenbergiem

## Decydująca klęska armji rosyjskiej w Prusach Wschodnich. — Jak Hindenburg pobił cesarza Wilhelma II. — W szeregach rosyjskich panował chaos i bezhołowie. — Generał Samsonow odebrał sobie życie.

# Prez. Hindenburg pochowany został obok swego przeciwnika

Przed dwudziestu laty, w lasach mazurskich, rozegrało się dramatyczne wydarzenie, które, jak sądzono wówczas, w pierwszych miesiącach wielkiej wojny miało się stać początkiem całkowitego pogromu armji rosyjskiej. Wydarzeniem tem była bitwa pod Tannenbergiem.

Wojska rosyjskie parły w głąb Prus Wschodnich. Armja niemiecka poniosła na tym odcinku wielkie straty. Wszystkie rezerwy były wyczerpane, albowiem główne siły wojsk niemieckich rzucone zostały na front zachodni. W oddziałach niemieckich nastąpił upadek ducha. I nawet we wzorowym XVII korpusie Mackensana zaobserwowano rozkład, który opanował żelazne zdysplinowanie pruskich pułków.

Główna komenda niemiecka, gotowa była, w imię zwycięstw na froncie zachodnim, pogodzić się z myślą pozostawienia Prus Wschodnich w rękach rosyjskich. Potężne linje fortyfikacyjne nadwiślańskich, od Królewca do Torunia zdoła powstrzymać falę rosyjską, a po zdobyciu Paryża i rozbiciu wojsk francuskich, zwycięska armja niemiecka portrafi wziąć odwet na wschodnim froncie.

Ale gdy półmiljonowa masa uchodźców pruskich napłynęła do Berlina, nastąpiła zmiana poglądów w głównej kwaterze niemieckiej. Pod naciskiem opinji zdecydowano się odeprzeć napierające wojska rosyjskie. Dowodzący ósmą armją baron Pritwitz zostaje odwołany. A na jego miejsce wyznaczony znajdujący się w stanie spoczynku **były dowódca korpusu, generał Hindenburg...**

Przyszły marszałek polny porzucił służbę wojskową i przeszedł w stan spoczynku nie z własnej woli. Twierdzą, że nieoczekiwana dymisja nastąpiła z tego powodu, iż w czasie manewrów jesiennych **uparty generał ośmielił się pobić wojska, znajdujące się pod komendą cesarza.** Jest to podobno fakt. A być może tylko anegdota, gdyż Hindenburg odchodził w stan spoczynku mając preklu zyjny wiek — 65 lat.

Hindenburg objął komendę 8-ej armji. Szefem sztabu został młody generał, Ludendorf, który niedawno odznaczył się w Belgji.

W cichym Hannowerze, w którym mieszkał dymisjonownay generał Hindenburg, o godzinie 4-ej nad ranem **spotkali się na dworcu dwaj generałowie.**

I tego samego dnia Hindenburg w towarzystwie swego szefa sztabu wyjechał na wschód.

8-a armja szybko wzmacniała się. przerzucono do niej dwa korpusy z zachodniego frontu. Hindenburg uważał, że jest gotów.

Ale dowodzący drugą armją rosyjską generał Samsonow, wiedział jakiego ma przed sobą przeciwniwka. I gdy kwatera główna rosyjska, na którą wywierał nacisk generał Joffre wydała mu polenie ofenzywy, napisał raport, w którym odradzał te kroki, proponując zatrzymanie się na miejscu, do chwili wzmocnienia frontu.

Samsonow zwracał uwagę, że ofenzywa w biednym, głuchym rejonie, przy minimalnej ilości torów kolejowych, nie zapewniła wojskom szybkiego dowozu żywności i amunicji. Szczególnie obawiał się on o lewe skrzydło, które poniosło uprzednio wielkie straty i nie przedstawiało takiej siły, z którą można by zaatakować Hindenburga.

Ale wątpliwości Samsonowa **wywołały w sztabie gniew i irytację.** Oskarżono go wręcz o brak odwagi i niezdecydowanie. I Samsonow zdecydował się.

Ofenzywa armji rosyjskiej odbywała się w bardzo niesprzyjających warunkach, pod palącymi promieniami słońca, na lotnych piaskach mazurskich, przy braku organizacji na tyłach. Nie wszystkie pułki miały tabory. Ludzie i konie gonili resztkami sił. W szczególności służba łączności nie spełniała swego zadania. Najważniejsze rozkazy przekazywane były bez szyfru.

**Chaos i bezhołowie panowały wszędzie**

Sztab rosyjski, upojony poprzedniemi zwycięstwami, lekceważył sobie wszystko. A tymczasem nad armją rosyjską podnosiła się już potężna pięść Hindenburga.

Samsonow maszerował w kierunku północnym. Ale Hindenburg już zdawał sobie dokładnie sprawę z sytuacji u przeciwnika. Przyjmowane depesze informowały go o ruchach nieprzyjaciella w najdrobniejszych szczegółach. I Hindenburg wpada na doskonały pomysł: **nie wydawać walnej bitwy armji rosyjskiej, lecz bić ją na poszczególnych odcinkach.**

Od tej chwili rozpoczynają się walki poszczególnych korpusów. Historycy wojenni piszą o Tannenbergu całe tomy. My możemy podać tylko niektóre fragmenty tego niesłychanego pogromu armji rosyjskiej. Korpus generała Błagowieszczeńskiego jest rozbity i musi się cofać. Korpus generała Artmanowa zostaje rozbity. Cały ciężar walk przenosi się na korpusy generałów Klujewa i Martosa.

Generał Samsonow umiał ocenić sytuację. Zdawał sobie sprawę, że nie powinien już posuwać się w kierunku północnym. Oddaje rozkaz cofania się do Neudenburg. Ale w tym momencie Neudenburg jest już wzięty przez niemców. Pod Tannenbergiem dochodzi do decydującego spotkania Hindenburg stosuje wspaniałą taktykę i

**rozpoczyna się niesłychana rzeź.**

Cała armja rosyjska zostaje rozgromiona. Dwa całe korpusy dostają się do niewoli.

Samsonow nie może przeboleć klęski. Nie chce się poddać. I **lesie strzela sobie z rewolweru w głowę.** Do niewoli dostał się tylko trup...

Tym dramatycznym epizodem zakończyła się bitwa pod Tannenbergiem, która otoczyła aureolą nazwisko Hindenburga, wysunęła go na czoło głównodowodzącego wszystkiemi siłami zbrojnemi państw centralnych.

Czy istotnie mogą być Niemcy dumne z Tannenbergu? Chyrchill w swych pamiętnikach **pisze, że gdyby Niemcy pozostawili w spokoju Prusy Wschodnie nie ponieśliby klęski nad Marną.**

W lesie pod Tannenbergiem stoi szary pomnik. Na nim napis niemiecki:

**„General Samsonow. Gegner Hindenburg's in der Schlacht bei Tannenberg 1914".**

Niemcy nie zapomniały Tannenbergu. Dlatego Hindenburg mógł został prezydentem Rzeszy. I dlatego został teraz pochowany właśnie tu, a nie gdzieindziej.

Po dwudziestu latach w Tannenbergu otwarła się nowa mogiła. Niemiecki marszałek polny będzie leżał obok swego przeciwnika.

Śmierć ich połączyła — zwyciężonego i zwycięzcę w wielkiej bitwie pod Tannenbergiem.

**J. H.**

# Za czyny i winy swych mężów...

## Okryte żałobą, zrozpaczone i oszalałe z bólu — kobiety

**— Kobiety, niestety, zawsze musiały cierpieć za winy mężczyzn!**

Tak powiedział Hitler na plenum Reichstagu dnia 13 lipca r. b., tłumacząc się z krwawych czynów, dokonanych 30 czerwca.

Jest to prawda. Jedyne prawdziwe słowa, jakie Hitler kiedykolwiek wypowiedział. Kobiety zawsze cierpią za czyny mężczyzn. Kto jak kto, ale kanclerz niemiecki winien o tem wiedzieć, gdyż nikt inny, jak właśnie on, zdegradował we własnym kraju kobietę do roli nic nieznaczącego pionka, on odebrał kobietom wszystkie prawa polityczne, on wreszcie życie Niemek wtłoczył w wąskie ramy trzech „K": — Kinder, Küche und Kirche....

Nie znaczy to, że żona pada ofiarą swego męża, choć i to się zdarza. Hitler mówił nie o mężach, lecz o mężczyznach. I słuchając tych słów kanclerza przez radjo, ujrzeliśmy długi szereg zmaltretowanych, zapłakanych żon, które musiały przyglądać się z rozpaczą **jak w nocy wyciągano z łóżek ich mężów, jak bito ich i niczem bydło na rzeź, zganiano wszystkich do czekającego przed bramą ciężarowego auta...** Słuchając tych słów kanclerza przez radjo widzieliśmy cienie zbiedzonych, przerażonych kobiet, które napróżno całemi godzinami wystawały przed bramami obozów koncentracyjnych, by wręczyć swym mężom nieco ciepłej strawy, a potem uciekały w trwodze przed hitlerowskim stupajką, nieuwzględniającym nawet białych włosów staruszek... Na myśl przychodziły postacie kobiet, które ze zgrozą przyglądały się trupom, nie mogąc rozpoznać wśród zmasakrowanych zwłok własnych mężów, i tych, które wysłuchiwały spokojnie relacyj o tem, że **„męża pani zabito podczas ucieczki"**, i tych które miesiącami nie widziały swych najbliższych, słysząc tylko o gwałtach i zbrodniach, dokonywanych w obozach i koszarach szturmówek... Kobiet tych jest legjon cały.... Stoją one w żałobie **ze wzniesionemi do góry rozpaczliwie rękami nietylko po stronie zwyciężonych, lecz i zwycięzców...**

Wystarczy podać pięć nazwisk...

**Pani Mühsam** — żona podstępnie zamordowanego w więzieniu poety i pisarza jedzie z kraju do kraju, z miasta do miasta i wstrząsającemi słowami opowiada wszędzie o straszliwych mękach, jakie znosił jej mąż w ciągu półtora roku, aż padł ofiarą brunatnych morderców...

**Pani Strasser** — żona rozstrzelanego b. adjutanta Hitlera, który był ojcem chrzestnym jego dzieci, cztery dni i cztery straszliwe noce przeżyła wśród okropnych katuszy, nie wiedząc, czy mąż jej znajduje się wśród zabitych przyjaciół Führera.

**Pani Segher** — od kilku miesięcy przebywa wraz ze swem dzieckiem za drutami kolczastemi obozu koncentracyjnego jako zakładniczka po ucieczce jej męża z obozu w Oranienburgu.

A oto jeszcze dwa nazwiska, świadczące o tem, że niebrak kobiet, cierpiących za winy mężczyzn, zarówno po stronie zwyciężonych, jak i zwycięzców:

**Pani Wallisch** — spędziła ze swym skazanym na śmierć mężem ostatnie chwile w jego celi więziennej... Nietrudno sobie wyobrazić, jak straszne były jej cierpienia w tym czasie, skoro **mąż wyprosił o chloroform dla niej i uśpił ją, by nie zdawała sobie sprawy z tego, co ma nastąpić....**

I wreszcie **pani Dollfussowa** — słaniająca się za trumną męża, nad którym zamachowcy znęcali się dwie godziny w jego gabinecie kanclerskim...

— Kobiety, niestety, zawsze musiały cierpieć za czyny mężczyzn....

Po raz pierwszy Hitler powiedział prawdę... **(lu).**



# Rozmaitości ze świata

**FOCH O HINDENBURGU.**

**Do marszałka Foch'a zwrócił się swego czasu pewien dziennikarz amerykański z pytaniem:**

**— „Co pan sądzi o Ludendorfie?"**

**— „Ten człowiek nadawał się na pułkownika".**

**— „A Hindenburg?"**

**— „Wielka figura. Doskonały znawca techniki wojennej. Cierpiał jednak na brak wyobraźni".**

**W kilku słowach scharakteryzował wielki wódz Aljantów swoich przeciwników z pola walki.**

**NAJMŁODSZA PARA MAŁŻEŃSKA.**

**W okresie rekordów, których ojczyzną jest przeważnie Ameryka, występuje od czasu do czasu na widownię i Europa. W tych dniach odbył się w Provins (Francja) ślub młodej pary: on, Emile Besson, liczy sobie tylko 16 lat, ona, Madelaine Picq, aż 15 wiosen. Młody małżonek jest robotnikiem rolnym, a młodziutka Magdalena siódmem skolei dzieckiem p. Picq, żony górnika z Briey.**

**MELONY, KTÓRE EKSPLODUJĄ.**

**Szalone upały, które nawiedziły St. Zjednoczone, wywołały w stanie Maryland szereg zjawisk niespotykanych dotąd: pod wpływem żaru eksplodowały melony! Pod wpływem palących promieni słońca sok w melonach uległ wrzeniu, a że melony nie są zaopatrzone jak kotły parowe w klapy bezpieczeństwa, przeto nastąpiło, co nastąpić musiało: melony pękły z piekielnym hukiem i trzaskiem, a ich skorupy rozleciały się w drobnych kawałkach na dziesiątki metrów wokoło.**

# Wielka afera żyrardowska

Układ z francuzami został zawarty bez wiedzy i aprobaty akcjonarjuszów polskich. Aresztowanie szeregu skompromitowanych osób.

## Jak doszła do skutku „parszywa umowa”

Sprawa słynnego już „układu”, zawartego przez niepowołanych przedstawicieli polskiej mniejszości akcjonarjuszów Żyrardowa zatacza coraz szersze kręgi i coraz bardziej nabiera charakteru „afery”. Jak już wczoraj donieśliśmy, układ ten został przez część zarządu Komitetu Obrony praw mniejszości zakwestjonowany i uznany za nieważny. Wciągu dnia wczorajszego otrzymaliśmy dalsze szczegóły tej sprawy, ilustrujące okoliczności towarzyszące „układowi”. Oto one:

Do wydziału handlowego sądu okręgowego w Warszawie wpłynęło podanie, **podpisane przez p. Adolfa Ramisza i 16 innych akcjonarjuszy polskich,** Żyrardowa, proszących o umorzenie sprawy przeciwko — Boussac'owi i innym członkom zarządu Zakładów Żyrardowskich, bowiem „mniejszość polska w drodze pertraktacyj z Francuzami, trwających bezmała dwa miesiące, **doszła do porozumienia i pragnie zatarg cały załatwić na drodze polubownej**”.

W dwa dni później, t. j. w poniedziałek, 6-go b. m. miała być wniesiona deklaracja do komornika, **który musiałby zawiadomić o decyzji mniejszości sekwestratora zakładów Żyrardowskich.**

Deklaracja ta, ze względów proceduralnych powinna była wpłynąć do komornika jednocześnie z podaniem do sądu. Jednakże Francuzi postanowili wniść się od grożącego im procesu sądowego i spowodowali, że pertraktujący z nimi Polacy zwrócili się do sądu.



Przewidując, że większość członków Komitetu obrony praw mniejszości będzie nastawiona opozycyjnie, **że** ni zgodzi się ona na żadne układy z Francuzami, grupa Polaków, skłonnych do „ugody”, **przeprowadziła całą sprawę cichaczem, czego najlepszym dowodem, że nie uważano za stosowne zawiadomić członka prezydjum komitetu prof. Feliksa Młynarskiego.**

Śledztwo w sprawie Boussac'a i kompanji zostało powierzone jak wiadomo, słynącemu z energji i znakomitej orjentacji w sprawach ekonomicznych sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi, p. Janowi Demantowi, który niedawno ukończył śledztwo przeciwko trzem dyrektorom Polsko-Belgijskiej Spółki dla impregnacji drzewa. Była to afera podobnie wielka, jak afera żyrardowska, szło bowiem także

**o 10 miljonów złotych,**

różniła się jednak od sprawy Żyrardowa brakiem tak mocnego i istotnego podkładu socjalnego.

Jak się dowiadujemy, prace sędziego Demanta w sprawie żyrardowskiej postępują bardzo szybko naprzód.

**W najbliższych godzinach należy spodziewać się aresztowań kilku ludzi najbardziej skompromitowanych, jednocześnie prawdopodobnie zostanie nałożony areszt na majątek Żyrardowa celem zabezpieczenia pretensyj.**

O groźnym przebiegu sprawy żyrardowskiej został natychmiast powiadomiony telefonicznie sekretarjat p. Boussac'a w Paryżu. Samego p. Boussac'a obecnie nad Sekwaną niema. Krezus Francji, którego majątek, jak twierdzą w Paryżu sięga ponad 800 miljonów franków, który ma plantacje bawełny wszędzie tam, gdzie tylko bawełna rośnie, bawi obecnie w Afryce środkowej

**polując na — lwy...**

⁂

**W związku z „układem“ we wczorajszej „Gazecie Polskiej“ ukazał się artykuł b. min. Ignacego Matuszewskiego p. t. „PARSZYWA UMOWA“. Ze względu na niezwykle ciekawe i charakterystyczne ujęcie całej sprawy, artykuł powyższy przytaczamy w całości** **na str. 9-ej.**

# KRONIKA

Sierpień **9** Czwartek

Dziś Jana M.
Jutro Wawrzyńca M.

| | |
|---|---|
| Wschód słońca | 4.09 |
| Zachód słońca | 19.15 |
| Wschód księżyca | 3.17 |
| Zachód księżyca | 19.15 |
| Długość dnia | 15.06 |
| Ubyło dnia | 1.40 |

## Spadek bezrobocia

### o 1,880 osób w ciągu tygodnia

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 4 bm., wynosiła ogółem 294.141 osób, wy kazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 1.880 osób.

Liczba bezrobotnych w Warszawie (wraz z okręgiem) wynosiła 28.271 osób, t. j. o 82 osoby więcej niż w tygodniu poprzednim. Liczba bezrobotnych w Łodzi (wraz z okręgiem) zmniejszyła się w ciągu tygodnia o 558 osób i wynosiła 28.937 bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wynosiła 88.829 osób, t. j. o 78 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.

## Ulica Ewangielicka

### będzie przemianowana na ulicę gen. Pierackiego

Jak się dowiadujemy, projektowane początkowo przemianowanie ulicy Emilji na ulicę generała Pierackiego, zostało obecnie zmienione z tem, że nazwą generała Pierackiego zostanie przemianowana ulica Ewangelicka.

Uroczyste przemianowanie tej ulicy odbędzie się pojutrze, w sobotę, dnia 11 sierpnia r. b. o godz. 6-ej po południu. W uroczystości wezmą udział przedstawiciele władz i delegacje organizacyj b. wojskowych, które ze sztandarami zbiorą się u zbiegu ulic Ewangelickiej i Sienkiewicza.

## Echa pożaru fabryki

### Niesłuszne zarzuty pod adresem straży

W związku z ostatnim pożarem fabryki Kwaśner i Lindenfeld na ulicy Żwirki, w jednem z pism łódzkich sprawozdanie z katastrofy zawierało atak na straż ogniową. Zarzucano jej mianowicie, iż zbyt późno przybyła na miejsce pożaru”.

Wobec powyższego komendant łódzkiej straży ogniowej, inż. Kowalczyk, prosi nas o zaznaczenie, że zarzuty, pod noszone przez to pismo są zupełnie gołosłowne i na niczem nieoparte. Nie za dano sobie bowiem trudu, by sprawdzić, wiele czasu upłynęło od chwili zaalarmowania straży do czasu przybycia jej na miejsce. A bez sprawdzenia tych faktów nie należało czynić żadnych zarzutów, gdyż w ten sposób działa się na szkodę straży.

## Dodatkowa komisja poborowa

Dnia 16 b. m. od godz. 8-ej rano rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-Miasto I w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 165.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1913 i starszych, którzy nie stawali dotychczas do przeglądu i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisarjatów policji państw. i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Dnia 28 b. m. o godz. 8-ej rano w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 165 rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1913 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisarjatów policji państw. i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

### [illegible]

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15) S. Trawkowskiej (Brzezińska 56), M. Rozenbluma (ul. Śródmiejska 21), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), H. Skwarczyńskiego (Kątna 54), L. [illegible] (Rokicińska 53).

## Zamach samobójczy w parku

### Młoda niewiasta została wyciągnięta ze stawu

Tłumy publiczności, zażywające wczoraj około godziny siódmej wieczorem przechadzki w parku im. Poniatowskiego — były świadkami wstrząsającego zamachu samobójczego, dokonanego przez młodą dziewczynę.

Koło stawu w parku rozległy się w pewnym momencie krzyki: ktoś tonął! Dwaj mężczyźni rzucili się na pomoc młodej kobiecie, która w oczach kilku przechodniów rzuciła się do wody.

Topielczynię, już nieprzytomną, udało się wydostać na brzeg stawu. Zaalarmowano pogotowie miejskie. Dr. Kajzer po zastosowaniu sztucznego oddychania, po dłuższym wysiłku, zdołał przywrócić samobójczynię do przytomności.

Okazało się, iż denatka jest Helena Ulrichówna, zamieszkała przy ul. Głównej Nr. 6. Ulrichówna jest córką znanego cukiernika łódzkiego, w swoim czasie właściciela dwóch cukierni. Ulrichówna, nie mogąc znaleźć pracy, postanowiła odebrać sobie życie.

Jest to pierwszy wypadek, by w małym stawie w parku im. Poniatowskiego, szukali zniechęceni do życia śmierci. (g)

Skarga do dyrekcji kolejowej

## Spóźniają się stale do pracy

### z powodu nieregularnej komunikacji z Koluszek

W miejscowościach, leżących na linji Łódź — Koluszki mieszka bardzo wielu łodzian. Nietylko latem, gdy wyjeżdżają na wieś, ale nawet zimą. Latem zaś ferkewnecja kolejowa podmiejska na tym szlaku jest bardzo wielka, ponieważ setki ludzi wyjeżdża w sobotę popołudniu, by spędzić weekend na łonie rodziny i natury, i w poniedziałek rano przybyć znów do miasta do codziennej pracy.

Dotychczas komunikacja kolejowa była tak dobra, że ten weekendowy wyjazd nie sprawiał nikomu żadnych trudności. W poniedziałek rano pociąg idący z Koluszek do Łodzi wyjeżdżał z Żakowic **o godzinie 7,41** i z każdej stacji zabierał mnóstwo pasażerów, śpieszących do swych obowiązków.

Nagle jednak coś się popsuło. **Począwszy od poniedziałku bieżącego tygodnia, pociąg ten nagle zaczął płatać wszystkim figle. W poniedziałek wyruszył już z opóźnieniem 17-minutowem, o godz. 7,58.** We wtorek — o godzinie **8,03, w środę — o godzinie 8,10.** **Niewia**domo jeszcze, co przyniesie nam dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

Można ostatecznie jeszcze zrozumieć opóźnienia pociągów dalekobieżnych, ale tak znacznych spóźnień na linji podmiejskiej wytłumaczyć sobie niesposób. Tem bardziej, że pociąga to za sobą poważne konsekwencje dla ludzi, którzy mieszkają na tym szlaku, dla **urzędników, którzy śpieszą do biura, dla lekarzy, śpieszących do szpitali, adwokatów śpieszących do sądu...** Półgodzinne opóźnienie codziennie mogą mieć bardzo niemiłe następstwa.

I oto, za naszem pośrednictwem, mieszkańcy miejscowości, położonych na linji Łódź — Koluszki zwracają się do dyrekcji węzła kolejowego z zapytaniem, **co jest właściwie przyczyną tych opóźnień i czy mogą oni w dalszym ciągu liczyć na ten pociąg, który ma ich przywieźć do Łodzi w określonym czasie. (i).**

## Wśród strejkujących

### jedwabników i kotoniarzy

W dniu wczorajszym, w lokalu związku zawodowego, odbyło się ogólne zgromadzenie robotników przemysłu jedwabniczego, gdzie od 7 zgóry tygodni trwa strejk.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem p. Skórzyńskiego. Po sprawozdaniach, jakie złożyli członkowie komisji strejkowej z przebiegu dotychczasowych rokowań, zebranie uchwaliło zaostrzyć akcję strejkową i przenieść ją na te działy produkcji jedwabnej, jak **przemysł** dziany, tkactwo angielskie **jedwabne** i t. d., by w ten sposób zmusić przemysłowców do ustępstwa.

Równocześnie zwrócono się do **Inspektora Pracy z prośbą o interwencję,** w związku z czem na **piątek, dnia 10 bm.** wyznaczona została ponowna konferencja z przemysłowcami.

Strejk obejmuje ponad 5300 robotników.

⁂

W przemyśle kotonowym sytuacja w ciągu dnia wczorajszego nie uległa żadnej zmianie. W dalszym ciągu strejkowa ło w 33 zakładach przemysłowych ponad 5500 robotników.

Pod przewodnictwem p. Graba, odbyło się zebranie strejkujących, na którem, po złożonych sprawozdaniach, postanowiono wznowić **pertraktacje z** przemysłowcami.



## Zabójczyni B. Boya

### opuściła wczoraj więzienie

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godz. 3 po poł. zwolniono z więzienia przy ul. Dzielnej ks. Zytę Korybut-Woroniecką, bohaterkę głośnego procesu, która została skazana przez warszawski sąd okręgowy na karę 4-letniego więzienia za zabójstwo swego przyjaciela przemysłowca Bruna Boya.

Zyta Woroniecka została zwolniona na skutek pomyślnego załatwienia prośby matki przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, który przychylił się prośby i ułaskawił przestępczynię.

Ks. Woroniecka z więzienia udała się w towarzystwie matki do domu i jak słychać ma **opuścić wkrótce Warszawę.**

# Na fali radjowej.

**RADJO NA USŁUGACH PRASY.**

Prasa od pierwszych chwil rozwoju radjofonji i powszechnego jej zastosowania wykorzystuje fale radjowe dla swoich celów, bądź celem przesyłania informacyj, a nawet jak ostatnio, fotografji drogą telewizyjną. Wiadomości nadchodzące z Ameryki wskazują, że wielkie amerykańskie koncerny prasowe zainteresowały się bliżej radjofonją. I tak np. znany magnat prasowy Heerst nabył w Sant Francisco stację radjową, która dotychczas była własnością potężnej kompanji National Broadcasting Compagny. Heerst ma zamiar nabyć jeszcze szereg innych rozgłośni, przyczem stara się równocześnie o pozwolenie na kilkakrotne zwiększanie dotychczasowej mocy kupionych przez niego radjostacyj. Tego rodzaju tranzakcje możliwe są jednak tylko w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracuje ogółem około 600 rozgłośni należących do różnych właścicieli. Nie pierwszy plan radjofonji amerykańskiej wysuwają się jednak dwie duże kompanje radjowe, z których każda rozporządza sześćdziesięcioma rozgłośniami.

**ŁĄCZNOŚĆ RADJOWA MIĘDZY BIEGUNAMI.**

Radjo odgrywało zawsze pierwszorzędną rolę w czasie naukowych wypraw podbiegunowych. Wielokrotnie już dzięki radjo udało się ocalić wiele istnień ludzkich, odciętych od świata przez białą śmierć. Kilka amerykańskich towarzystw radjowych wysłało na swój koszt do Alaski specjalistę radjo-inżyniera, który ma zbadać możliwości wybudowania w strefie położonej możliwie najbliżej Bieguna Północnego stacji nadawczej. Stacja ta miałaby na celu nawiązanie łączności radjowej z ekspedycją Byrda, która znajduje się obecnie w okolicach Bieguna Południowego i rozporządza również silną stacją nadawczą. Rozgłośnia warszawska nadała niedawno specjalną audycję przeznaczoną dla wyprawy naukowej przebywającej obecnie na Spitzbergu.

**STACJE NADADCZO-ODBIORCZE NA SAMOLOTACH.**

W myśl postanowień Międzynarodowych wszystkie samoloty, których waga przekracza 2.000 kg. zaopatrzone być muszą w instalacje-nadawczo odbiorcze. Instalacja radjowa znajdująca się na pokładzie samolotów zwiększa znacznie bezpieczeństwo lotu. Wszystkie polskie aparaty cywilnej żeglugi napowietrznej, zaopatrzone są w specjalnego typu radjowe instalacje nadawczo-odbiorcze.

**KURS DLA SPRAWOZDAWCÓW RADJOWYCH.**

Jak donoszą z Rzymu rozpocznie się tam w najbliższym czasie kurs dla sprawozdawców radjowych. Spodziewany jest liczny udział w tym kursie dziennikarzy, którzy interesują się żywo tym działem pracy radjowej.

**TAJEMNICZA ROZGŁOŚNIA W KOPENHADZE.**

Ostatnio radjosłuchacze kopenhascy zaniepokojeni zostali audycjami jakiejś tajemniczej rozgłośni, która utrudniała ogromnie w kilku dzielnicach miasta czysty odbiór programów rozgłośni oficjalnej. Tajemnicza rozgłośnia nadawała jakieś cyfry, daty, których nikt nie mógł zrozumieć. Po krótkiem śledztwie przeprowadzonem przez policję, okazało się, że jest to ruchoma jednokilowata rozgłośnia straży pożarnej, która dokonywała prób i dawała się we znaki radjosłuchaczom nie posiadającym specjalnie dobrych odbiorników. Wskutek zarządzenia władz stacja straży pożarnej musiała przejść na inną długość fali.



Nareszcie o jednego mniej!..

# Grafoman skazany na 5 lat więzienia

## Wiśniewski organizował napady bandyckie, by zwrócić uwagę społeczeństwa na swój... talent literacki.

## Czy wyrok ten będzie przestrogą dla innych?

Starożytny Rzym miał swego Herostratesa, który dla zdobycia sławy podpalił Kapitol. Współczesna Łódź będzie dziś miała swego... Wiśniewskiego Stanisława, który również dla zdobycia sławy... napadał na ludzi na szosach.

Wczoraj 22-letni Stanisław Wiśniewski w towarzystwie współwinnego napadów — 21-letniego Jana Zarankiewicza stanął przed sądem okręgowym. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Illinicz.

Wiśniewski należy do

**rzędu manjaków,**

niestety, dobrze znanych przedewszystkiem dziennikarzom. Wiśniewski jest grafomanem.

**Ubrdał sobie, że ma talent literacki.**

Z pliką zeszytów pod pachą obchodził z swemi elaboratami redakcje i nachodził wydawców. **Proponował nowelki, powieści, rozprawy filozoficzne, wszystko własne, wszystko „z głowy“ jak się ci panowie o swej twórczej pracy wyrażać zwykli.** Wystarczy jeden rzut oka na nieczytelny i przeważnie rojący się od wszelakiego rodzaju błędów rękopis, by ustalić — **że autor owych rzeczy jest niemal analfabetą, że nie wie, co pisze, nie umie pisać, nietylko w znaczeniu literackiem tego wyrazu, ale wręcz w znaczeniu czysto technicznem.** Z żalu nad zmarnowanemi godzinami spędzonemi przez takiego manjaka przy pisaniu — radzi mu się, by przestał pisać, wskazuje mu się niekiedy najbardziej rażące, najbardziej pierworodne grzechy, popełnione przeciwko zdrowemu rozsądkowi... Taki pan słucha tych dobrych rad przeważnie z uśmiechem politowania i wyższości na ustach. Zazdroszczą mu ludzie, żyjący z pióra, obawiają się konkurencji, czując w nim ogromny talent... I grafoman ze swemi wypocinami pod pachą kierował się wprost do drugiej redakcji, albo posyłał swe „prace“ do innych pism, zamiejscowych.

Oskarżony Wiśniewski jest ekstraktem tego rodzaju manjaków. Typ najczystszy, najlepiej zachowany. Przecież

**odbył pieszo drogę do Warszawy, by w jednem z największych polskich wydawnictw ulokować swą nowelkę.**

Szukał sławy, wierzył w swój talent i był przekonany, że tylko przeciwności losu nie pozwalają mu się wybić.

Aż wreszcie dojrzał w jego głowie plan „prawdziwie literacki“: **Będzie napadał na ludzi na szosach. Stanie się w ten sposób sławny.** A gdy nazwisko jego pojawi się na łamach dzienników, gdy przez jeden dzień głośno będzie o nim w całem mieście, ba, może w Polsce całej — **wtedy redakcje pism będą staczać boje o jego utwory.**

Wiśniewski przerachował się. Dość było przez chwilę słuchać jak wczoraj składał wyjaśnienia przed sądem, by machnąć ręką na tego „literata“. Nic, prócz tępoty, prócz chorobliwego manjactwa i zupełnego braku orjentacji — w tym rzekomym adepcie szlachetnej sztuki pisarskiej nie można było się doszukać.

Napady, dokonane przez obu oskarżonych przedstawiały się w pierwszej chwili mocno tajemniczo. Siódmego marca na szosie pomiędzy Piątkiem a Zgierzem około godziny 10-ej wieczór na woźnicę Władysława Bełdowskiego, wiozącego w trzy konie duży ładunek owsa — napadło dwóch osobników. Bandyci steroryzowali Bełdowskiego, związali go linką, zawiązali mu oczy i usta i zrabowali mu całą gotówkę, jaką przy sobie posiadał:

**2 złote i 50 groszy.**

Jeden z bandytów został przy nieszczęśliwcu do świtania, drugi odjechał z całym ładunkiem. Bełdowski, gdy usłyszał, że jego ciemiężyciel się oddalił — począł jak mógł wzywać pomocy i rozluźniać więzy. Nieborak złożył doniesienie policji w Proboszczewicach. Cały jego meldunek brzmiał tak fantastycznie, a fakt, że Bełdowski był tylko woźnicą, a nie właścicielem ziarna i zaprzęgu usposobił władze do niego tak podejrzliwie, że **biedny Bełdowski został w pierwszej chwili zatrzymany, jako poszlakowany o symulację napadu.**

Dopiero, gdy po tygodniu, t. j. 13 marca również na posterunek w Proboszczewicach zgłosił się Franciszek Wawrzyniak, tym razem już właściciel wozu, koni i ładunku z zupełnie niemal identycznem doniesieniem — władze zwolniły Bełdowskiego i wdrożyły pościg za bandytami.

Obaj bandyci — jeden marzący o sławie literata, a drugi poprostu żebrak — nie kryli się zbytnio i po kilku dniach zostali zatrzymani. Zarankiewicza poznał Wiśniewski w drodze do Warszawy, dokąd ten szedł, by znaleźć wydawcę na swą nowelę. Początkowo mieli zamiar zarabiać na życie, gdyż obaj byli w nędzy —

**śpiewem i graniem na mandolinie,**

którą posiadał Zarankiewicz. Ale potem Wiśniewski przypomniał sobie, że już dawno miał pomysł dokonania napadu dla zdobycia sławy a że miał przy sobie straszak — tedy ułożyli plan działania i dwa razy ograbili woźniców. Za zdobyte ze sprzedaży owsa pieniadze

**byli w kinie na Bałutach i zjedli kolację.**

Obaj oskarżeni byli już karani: Zarankiewicz za kradzież, Wiśniewski — za przywłaszczenie.

Wiśniewski próbuje początkowo „górnym“ stylem i maluje sądowi jak umie swe męki zapoznanego talentu literackiego. W miarę jednak jak składa zeznania — opuszcza go patos i jego słownik staje się zupełnie gminny.

Zarankiewicz, po skończonym przewodzie sądowym, prosi ze łzami w oczach o łagodny wymiar kary. Wiśniewski zaś wygłasza orację następującą:

**Oskarżony:** — Nie będąc adwokatem, nie umiem zbić kłamliwych zeznań świadków. Ponieważ jednak moja niewinność została w całej szerokości udowodniona, proszę o zaopiekowanie się mojem talentem literackim“.

Sąd dał wyraz swej troskliwości nietylko o talent, ale i o całego Wiśniewskiego. Ten grafoman-bandyta, ten łódzki Herostrates skazany został na **pięć lat więzienia, a Zarankiewicz — jako człowiek „nieutalentowany“, a więc mniej dla społeczeństwa niebezpieczny, opuścił salę sądową z wyrokiem na cztery lata więzienia.** (g)

# Smierć inżyniera podczas lotu ćwiczebnego

## Straszny wypadek w szkole szybowcowej w Polichnie pod Chęcinami

**Kielce**, 8 sierpnia.

Jan Sikorski, inżynier państwowych zakładów lotniczych w Warszawie, lat 25, obecnie uczeń szkoły szybowcowej w Polichnie pod Chęcinami — wystartował na szybowcu szkolnym do lotu ćwiczebnego.

W parę sekund po starcie szybowiec zrobił nagły wiraż, wskutek czego wraz z lotnikiem **spadł z wysokości kilkunastu metrów na ziemię.**

**Szybowiec uległ rozbiciu, zaś inż. Sikorski mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej zmarł**

Zwłoki inż. Sikorskiego przewieziono do kostnicy szpitala św. Aleksandra w Kielcach.

# Zamordował sztyletem żonę i popełnił samobójstwo

## Wstrząsająca tragedja kupca lwowskiego.-Neurastenja i niesnaski rodzinne powodem potwornego czynu

**LWÓW**, 8 sierpnia.

Dzisiaj o godz. 5.30 rano w domu przy ul. Sykstuskiej nr. 19 rozegrał się krwawy dramat małżeński.

Zamieszkały tam 41-letni Aleksander Kahanek, kupiec branży papierniczej i prezes Związku kupców papierniczych, **zamordował sztyletem swą 57-letnią żonę, z którą żył od 10-iu lat, poczem tym samym sztyletem pozbawił się życia.**

Przybyły na miejsce lekarz sądowy stwierdził zgon ofiar tragedji małżeńskiej.

Powodem morderstwa i samobójstwa były **niesnaski rodzinne oraz neurastenja**, na którą cierpiał w ostatnich czasach denat.

Zaznaczyć należy, że Kahankowie żyli dostatnio, i stan materjalny nie miał wpływu na ten dramat małżeński. Kahankowie dzieci nie zostawili.

Wstępne dochodzenia prowadzi zastępca kierownika wydziału śledczego, kom. mgr. Tarnawski oraz komisarz Bartuzel.

# Reorganizacja straży ogniowej

### Gospodarka dotychczasowa była chaotyczna i wadliwa. — Zły stan taboru strażackiego.—Codzienne raporty, wykłady i ćwiczenia.—Atmosfera tolerancji narodowościowej w szeregach straży.

## Rozmowa z nowym komendantem straży, p. inż. Kowalczykiem

Przed kilku miesiącami został rozwiązany zarząd straży ogniowej w Łodzi i na jego miejsce wyznaczona została komisja zarządzająca. Równocześnie, wobec zgonu komendanta straży dr. Grohmana, mianowany został

**nowy komendant**

w osobie inż. J. Kowalczyka, znanego instruktora pożarnictwa w Polsce.

Zmiany te na kierowniczych stanowiskach przyjęte zostały przez społeczeństwo łódzkie z wielkiem zainteresowaniem, przyczem wyrażono przekonanie, że niewątpliwie przyczynią się one w jeszcze większym stopniu do usprawnienia i podniesienia poziomu straży ogniowej.

Minęło kilka miesięcy od chwili, gdy na czele straży łódzkiej stanął nowy komendant i komisja zarządzająca, wobec czego uważaliśmy za wskazane zwrócić się do komendanta inż. Kowalczyka, prosząc go o szereg informacyj dotyczących prac i zamierzeń straży ogniowej.

— Gdy obejmowaliśmy kierownictwo łódzkiej straży ogniowej — mówi nam inż. Kowalczyk — mieliśmy bardzo ciężkie zadanie do wykonania. Straż ogniowa w Łodzi cieszyła się wprawdzie doskonałą opinją, ale gospodarka, jaka w tej instytucji była prowadzona, wymagała daleko idących zmian. To właśnie stało się przyczyną rozwiązania zarządu i mianowania komisji zarządzającej.

### Walka z deficytem

— W pierwszym więc rzędzie — mówi komendant inż. Kowalczyk — trzeba było zwrócić uwagę na wydatki straży i tak je ułożyć, by zapobiec niepotrzebnemu szastaniu pieniędzy. W poszczególnych oddziałach gospodarka usprawniona została w ten sposób, że wprowadziliśmy

**OBOWIĄZEK CODZIENNEGO RAPORTU.**

o stanie ludzi, taborów, sprzętu i t. d., przyczem w raportach tych muszą być szczegółowo uwzględniane wyjazdy, wydatki na benzynę, oliwę i t. d. Wiadomo wszystkim, że straż stale borykała się z deficytem, że nie mogła związać końca z końcem, że musiała odwoływać się do ofiarności społeczeństwa, a tymczasem działy się takie rzeczy, że gdy w jednym oddziale zużywano na kilometr jednostkę benzyny, w drugim oddziale zużywano na kilometr dwie jednostki. **Wydatki wszelkiego rodzaju czynione były chaotycznie, niecelowo, co musiało się odbić ujemnie na finansach straży.**

### Gruntowna reorganizacja

— Były jeszcze inne dziwolągi — mówi komendant Kowalczyk. — Warsztaty straży przyjmowały do wykonywania roboty prywatne, rzekomo w celach zasilenia kasy instytucji. Tymczasem nietylko, że nie przynosiło to dochodów, ale wręcz deficyt. Warsztaty zatrudniały bowiem zbyt wielu ludzi, którzy pracując na akord, dopuszczali się formalnie nadużyć. Gdy nie było roboty

**jedna i ta sama maszyna była dwa razy rozbierana i składana,**

by nie odliczano pracownikom za postoje. Oczywiście taka praca kalkulowała się drożej, a osoby prywatne, które dawały swe wozy do naprawy nie chciały więcej płacić, niż wynosił cennik, co było zresztą zupełnie zrozumiałe. Niezależnie od tego zaś zdarzały się takie nonsensy, że pilne roboty straży musiały być niekiedy zaniedbywane, gdyż warsztaty miały terminowe zamówienia prywatne.

Tu musieliśmy przeprowadzić gruntowną reorganizację, zredukować zbędny personel i zarządzić, by warsztaty straży wykonywały

**wyłącznie roboty straży.**

W dodatku w warsztatach będą zatrudniani wyłącznie fachowcy strażacy, którzy w razie potrzeby również mogą wyjechać na pożar, a to w wysokim stopniu usprawni całą działalność instytucji, gdy nie będziemy mieli ludzi, niemogących śpieszyć do pożaru.

— Największą naszą troską — oświadcza inż. Kowalczyk — jest **podniesienie jakości naszego taboru, który znajduje się w stanie opłakanym.** Na 30 wozów pięciu oddziałów stałych jest zaledwie kilka zdatnych do użytku. Reszta — **to przedpotopowe graty, które stale się psują i kosztują bardzo dużo.** Nic dziwnego tedy, że zdarzają się wypadki, gdy straż, mimo całego swego poświęcenia i ofiarności, spóźnia się do pożarów. Doszedłem do przekonania, że dla podniesienia sprawności i potanienia kosztów utrzymania taboru

**MUSIMY KUPIĆ NOWE WOZY.**

Na to obrócimy naszą wygraną z dolarówki.

— A jak przedstawia się samo szkolenie straży? — pytamy.

— Gdy obejmowałem komendę — mówi inż. Kowalczyk — i przeprowadziłem egzamin, przyszedłem do przeświadczenia, że **pod względem wyszkolenia straż łódzka, mimo wszelkich słów uznania, jakie się jej należą, posiada duże braki.** Na szkolenie oddziałów położyłem więc specjalny nacisk. **Codziennie we wszystkich oddziałach prowadzone są wykłady i ćwiczenia praktyczne.**

Szkolenie musi pójść dwiema drogami: teoretyczne, na kursach i praktyczne, na objektach najważniejszych i najbardziej zagrożonych. Ćwiczenia przeprowadzamy w dzień i w nocy, a niezależnie od tego organizujemy specjalne alarmy.

**STRAŻ MUSI BYĆ TAK WYSZKOLONA, BY O KAŻDEJ PORZE DNIA I NOCY I W KAŻDYCH WARUNKACH STANĘŁA NA WYSOKOŚCI SWEGO ZADANIA.**

Straż nasza jest uboga w ludzi i sprzęt. Chcemy więc przy największej oszczędności materjału ludzkiego, stworzyć pełną gotowość bojową oddziałów.

— Nie będziemy mieli — tak jak dawniej — niefachowców w straży. **Mieliśmy naprzykład szoferów, którzy strażakami nie byli, mieliśmy monterów mechaników, którzy nie byli strażakami. Każdy funkcjonarjusz straży musi być równocześnie wyszkolonym strażakiem, aby mógł pracować wraz z wszystkimi, gdy zajdzie potrzeba.**

Ze szkoleniem łączy się również sprawa pracy świetlicowej. Mamy w straży analfabetów, choć dzielnych strażaków, mamy też takich, którzy słabo czytają i piszą. **Dla nich uruchomimy specjalne kursa, zaangażujemy nauczycieli, którzy będą wykładać geografję, historję Polski, wygłaszać odczyty o obowiązkach obywatela. Dużą usługę odda nam biblioteka, w której zgromadziliśmy już przeszło 1000 tomów.**

### Sprawa sygnalizacji

— Są jeszcze rzeczy, które specjalnie muszę podkreślić — mówi inż. Kowalczyk. — Przedewszystkiem sprawa sygnalizacji. Jest rzeczą bardzo smutną, że tak wielkie miasto jak

**ŁÓDŹ, MIASTO PRZEMYSŁOWE, NIE POSIADA SYGNALIZACJI.**

Jest to sprawa pierwszorzędnej wagi. Dopóki Łódź sygnalizacji odpowiedniej nie będzie miała, do tego czasu bezpieczeństwo pożarowe będzie szwankowało. I już dziś specjalna komisja zajęła się tą sprawą. Druga rzecz — **to prymitywny dowóz wody na miejsce pożaru.** Oczywiście, dopóki miasto nie ma wodociągów, radykalne rozwiązanie tej kwestji jest niemożliwe. Ale już mamy pewien plan, którego realizacja w dużej mierze poprawi sytuację.

I wreszcie trzecia rzecz —

**specjalne gaszenie pożarów.**

Łódzka straż ani nie ma specjalnych sprzętów, ani też nie jest wyszkolona w gaszeniu pożarów specjalnych, a więc zbiorników z benzyną, oliwą, przetworów chemicznych itd. Na zaopatrzenie straż w potrzebne sprzęty i wyszkolenie jej w tym kierunku zwrócę specjalną uwagę.

— Na zakończenie chciałbym powiedzieć jeszcze jedno — kończy swe wywody inż. Kowalczyk. — Łódzka straż ogniowa musi się stać doprawdy wzorowa, pod każdym względem. Ludność Łodzi składa się różnych narodowości i mojem życzeniem jest

**STWORZENIE W STRAŻY TAKIEJ ATMOSFERY, BY ZNALEŹLI SIĘ W JEJ SZEREGACH PRZEDSTAWICIELE WSZYSTKICH NARODOWOŚCI, WCHODZĄCYCH W SKŁAD LUDNOŚCI ŁODZI,**

którzy mają zdolności w tym kierunku i chęć poświęcenia się pracy dla obrony mienia i życia mieszkańców przed niszczycielskim żywiołem.

---

Dr. Bolesław Fichna

# Dwie noce

## Z okazji 20-lecia Czynu Legjonowego

W archiwum państwowem w Piotrkowie Trybunalskim, znajduje się księga, sięgająca czasów zaboru rosyjskiego a zatytułowana (podaję w tłumaczeniu): „Kontrola osób, podlegających w mieście Łodzi ścisłemu nadzorowi policji na podstawie rozporządzenia władz administracyjnych". W księdze tej na str. 22 za nr. porządkowym 91-ym czytamy: (tłumaczę z rosyjskiego dosłownie): „Fichna Bolesław, syn Franciszka, za udział w zebraniu młodzieży... (wyraz nieczytelny), w mieście Warszawie, na podstawie zarządzenia Warszawskiego Generał-Gubernatora, nadesłanego Piotrkowskiemu Gubernatorowi w dniu 4 listopada 1910 r. (starego stylu) za Nr. 20131 str. wch. 14470—910 oddany pod surowy („strogij") nadzór przy zastosowaniu § 6 Przepisów..."

To archiwalne wspomnienie przypomina mi czasy dalsze, a więc te, które zaraz po roku 1910, po dacie mego aresztowania w Warszawie, nastąpiły. Jest to okres od r. 1910, aż po sierpień 1914 roku, okres wzmożonej w ruchu niepodległościowym pracy, oraz czasy od sierpnia 1914 r., t. j. czyn legjonowy i praca peowiacka.

Napiętnowany mianem „niebłagonadjożnawo" w Łodzi, choć pod czujnem **okiem policji, niejed**nokrotnie nawiedzany nagłą rewizją, niejednokrotnie wzywany przed surowe oblicze p. Leontjewa, szefa rosyjskiej żandarmerji, dalej przecież pracę niepodległościową wśród młodzieży szkół średnich prowadziłem. Na jesieni r. 1911, wyrzucony z Łodzi, zarządzeniem władz administracyjnych, znalazłem się na studjach uniwersyteckich w Krakowie. Tu odrazu wpadłem w wir prac niepodległościowych.

W okresie kilku lat studjów, zaznajomiłem się bezpośrednio ze wszystkiemi temi działami pracy, któremi młodzież zarzewiacka się interesowała i na które bezpośredni wywierała wpływ. — Byłem więc stałym członkiem Zarządu Stowarzyszenia młodzieży niepodległościowej „Znicz", stałym członkiem Zarządu „Wzajemnej Pomocy U. U. J.", w latach 1913-14, prezesem Akademickiego Koła T. S. L.

Od tegoż 1911 r. brałem stały i czynny udział we wszystkich pracach Drużyn Strzeleckich. Te prace największy na mnie wywarły wpływ i najsilniejsze pozostawiły wrażenie. W tej przepięknej pracy przysposobienia wojskowego do wkrótce mającej nastąpić wojny o Polskę, przeszedłem wszystkie stopnie, od prostego szeregowca do podoficera-kadeta i słuchacza kursu podchorążych Po ukończeniu szkoły, zdawać miałem na jesieni r. 1914 na najwyższy i najszczytniejszy stopień w Drużynach Strzeleckich: stopień podchorążego.

Do tego przecież nie doszło.

Nie będę uprzedzał faktów. Podam tylko dwa momenty z moich przeżyć, które z wielu innych, może najbardziej utkwiły mi w pamięci.

Gdy w 1912 r. wybuchła wojna Bałkańska, a stosunki między Rosją i Austro-Węgrami uległy nagłemu naprężeniu, gdy Austrja zarządziła częściową nawet mobilizację, zawrzało i u nas w Drużynach. Przyszło przecież uspokojenie. Komenda Drużyn postanowiła jednak z faktów tych wyciągnąć odpowiednie wnioski, a Drużyny jeszcze bardziej zdyscyplinować i ubojowić.

Przyszedł listopad, miesiąc historycznych wspomnień i buntu podchorążych, tego prawzoru cnót żołnierskich dla nas Komenda Drużyn zarządziła nocny alarm Gdy w czwórki ustawieni, na komendę ruszyliśmy naprzód, absolutnie nieuświadomieni dokąd i poco, gdyśmy jednak zauważyli zdążającą z nami całą naszą „generalicję" z Gąsiorowskim na czele, wyczuliśmy, że przecież to nie jest zwykły na nocne tylko ćwiczenia odmarsz. Gdy dość daleko poza Krakowem zatrzymano nas i ustawiono w czworobok, zrozumieliśmy, że stanie się coś bardzo poważnego.

W środek czworoboku wstąpiła Komenda. Z ust kolegi Gąsiorowskiego padły słowa, że za chwilę, wśród tej cichej nocy listopadowej, złożyć mamy przysięgę, przysięgę na wierność Polsce, przysięgę na rzecz zbrojnej walki o niepodległość. Kto tej przysięgi złożyć nie chce niech natychmiast opuści szeregi. Jest noc, nikt nie będzie widział, kto to taki. Kilku nie wytrzymało. W tył zwrot i — odeszli. Ciemność nocy całkowicie ich przykryła, a rozkaz tak przykuł nogi do ziemi, a głowę w prostym kierunku, że nikt z nas obejrzeć się nawet nie mógł.

Padły wkrótce uroczyste, a mocne słowa, chórem przez nas w skupieniu i powadze powtarzane. Wysłuchała tych słów polska ziemia i w siebie głęboko wchłonęła, a okoliczne drzewa lekkim poszumem wartość ich i wagę potwierdziły.

To była jedna z wielu, ale przecież najbardziej pamiętna noc. Była i druga, mniejwięcej dwa lata później.

Gdy w zimie i na wiosnę roku Pańskiego 1914, wieczorami w lokalu Drużyn na Dolnych Młynach, niejednokrotnie podczas wykładów w Szkole Podchorążych, krzyczałem: „Baczność!", „W prawo patrz!", a następnie meldowałem

„Kolego Komendancie! Podoficer—kadet, Semen, melduje posłusznie: tylu na wykładzie obecnych, a tylu nieobecnych...", gdy w lipcu 1914 r. spokojnie siedziałem na wsi w Makowicach pod Proszowicami u państwa Bukowskich, przygotowując jakąś prace seminaryjną i kując do czekającego mnie egzaminu na podchorążego, — nie przypuszczałem że to **już**, że za kilka już tylko tygodni, za kilka dni — **odmarsz.**

(D. c. n.)

# B. p. Dr. Seweryn Sterling

## Z okazji 2-ej rocznicy zgonu

Cicho upłynęła druga rocznica zgonu wielkiego społecznika i uczonego łódzkiego b.p. dr. Seweryna Sterlinga, jednej z największych postaci naszego miasta.

Z okazji tej rocznicy chcemy przypomnieć społeczeństwu świetlaną postać człowieka, z którego Łódź mogła być naprawdę dumna.

Dr. Seweryn Sterling urodził się w wyjątkowem środowisku, które wywarło przemożny wpływ na całe późniejsze życie i czyny zmarłego. Ojciec jego, urzędnik kolejowy, był przez dłuższy czas sekretarzem znanego powieściopisarza Józefa Ignacego Kraszewskiego. W domu jego rodziców bywali ludzie, którzy budzili w nim uczucia patrjotyczne i humanitarne.

Już w czasie studjów akademickich rozpoczął Seweryn Sterling pracę narodowo-społeczną, będąc jednym z kierowników tajnego związku młodzieży polskiej.

W roku 1894. już od kilku lat lekarz, przeniósł się na stałe do Łodzi i w tym samym roku objął stanowisko ordynatora chorób płucnych w szpitalu im. Poznańskich. A gdy objął po kilku latach cały oddział wewnętrzny — trudno wprost ocenić te usługi, jakie oddał biednym chorym wzbogacając w wysokim stopniu gałęź medycyny wewnętrznej. Obdarzony ruchliwym temperamentem i niepospolitym talentem organizacyjnym tworzył podstawy ruchu naukowego nietylko w Łodzi, ale w całej Polsce W Łodzi za jego inicjatywą powstała Liga Przeciwgruźlicza i sekcja do walki z gruźlicą przy zarządzie miasta. Był on twórcą anatomiczno - klinicznego podziału suchot płucnych, który uchwałą I zjazdu przeciwgruźliczego w Krakowie został przyjęty jako obowiązujący dla lekarzy polskich.

Dr. Sterling znajdował czas również i na sprawy państwowo-społeczne. Był dwa razy więziony przez władze rosyjskie za pracę niepodległościową. W czasie okupacji niemieckiej w Łodzi stał na czele polskiej grupy opozycyjnej w reprezentacji miasta.

Głównym terenem jego pracy była gruźlica — choroba proletarjatu łódzkiego. Dzięki niemu przeszczepiono na grunt polski zdobycze wiedzy zagranicznej. Ale prócz tego szedł on swą własną drogą w badaniach naukowych.

W drugą rocznicę zgonu tego niepospolitego człowieka, całe społeczeństwo łódzkie winno oddać hołl pamięci wielkiego uczonego i człowieka o wielkiem sercu. (i).

# Ostrzegamy przed grzybami

## Zdrowe są podobne do trujących

Rozpoczął się sezon grzybów. Na targowiskach miejskich mamy ich wbród. A ponieważ grzyby są dla wielu przysmakiem, to też wieśniaczki, przywożące ten specjał doŁodzi, nie mogą uskarżać się na brak klijenteli.

Ale przy kupowaniu grzybów musi nośóbyć zachowana jaknajdalej idąca ostrożność i na to właśnie pragniemy zwrócić uwagę. Mało kto zna się na grzybach. A istnieje dużo gatunków takich grzybów, które do złudzenia przypominają zdrowe grzyby jadalne, w istocie zaś są w wysokim stopniu trujące. Już w bieżącym tygodniu pogotowie zanotowało kilka wypadków zatruć grzybami. Trujące grzyby łatwo mogą spowodować śmierć.

Wskazana jest tedy największa uwaga. Lepiej przed kupnem poradzić się znawców, niż odpokutować to zdrowiem a może nawet śmiercią. (i).



W dniu 7 sierpnia 1934 r., opatrzony św. sakramentami, rozstał się z tym światem nasz najukochańszy mąż, ojciec i dziadek

ś. † p.

**Franciszek Raczyński**

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w piątek, dn. 10 sierpnia r. b., o godz. 5 p. p. z domu żałoby przy ul. Piaskowej 22 na cmentarz katolicki św. Franciszka w Chojnach, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

**Żona, córka, syn, zięć i wnuczek**

# Listy miłosne wielkich ludzi

## Napoleon był zakochany w polskiej hrabinie. — Bukiet, jako symbol miłości. — Gdy przesądy hamują miłość...

Wielcy ludzie byli czuli i sentymentalni w korespondencji miłosnej. W Paryżu ukazała się obecnie książka, stanowiąca antologję listów miłosnych p. t. „Mój najdroższy! moja najukochańsza!", z której wyjmujemy trzy najciekawsze epistoły.

### NIETSCHE OŚWIADCZA SIĘ.

Oto wielki myśliciel i filozof, Fryderyk Nietsche pisze list do pewnej holenderki.

Genewa, 11 kwietnia 1876.

„Moja droga pani.

Dziś wieczór, napisała pani coś dla mnie, — teraz ja piszę do pani. Niech pani zdobędzie się na równowagę, aby nie przelęknąć się pytania, które chcę jej postawić: Czy chce pani zostać moją żoną? Kocham Panią, i czuję się tak, jak bym już Ją posiadał. Niech Panią nie dziwi nagłość mojego oświadczenia.

Ale najważniejsze jest czy Pani czuje tak samo jak ja — ażebyśmy nie czuli się sobie obcy. Czy chce Pani zaryzykować pójść razem zemną, — jako z tym, który naprawdę i serdecznie pragnie swobody i doskonalenia się? Na wszystkich ścieżkach życia i myśli?

O tym liście i o mojej propozycji nie wie nikt, prócz naszego wspólnego przyjaciela — pana v. S. Jutro o jedenastej rano odjeżdżam spowrotem pospiesznym pociągiem do Bazylei, muszę jechać; mój adres bazylejski dołączam.

Jeżeli na moje zapytanie odpowie pani „tak", wówczas napiszę natychmiast do jej szanownej matki, której adres proszę mi przesłać.

Wiele szczęścia i powodzenia życzy
Fryderyk Nietsche.

### BUKIET NAPOLEONA.

Jak wiadomo, cesarz Napoleon podczas pobytu w Warszawie, zakochał się w pięknej hrabinie Walewskiej, z którą utrzymywał wieloletni stosunek miłosny. Wielki, bohaterski cesarz był w miłości słaby i miękki.

Oto jeden z listów, jakie cesarz napisał do pięknej polki.

„1807.

„O, przybądź, przybądź. Wszystkie twoje życzenia będą spełnione. Twoja Ojczyzna będzie mi droższa, gdy będę mógł Cię widzieć i całować.

Marjo, słodka Marjo, moja pierwsza myśl należy do ciebie, mojem pierwszem życzeniem jest — zobaczyć ciebie. Przybędziesz, nieprawdaż? Przyrzekłaś mi to wszak. Jeżeli nie — wówczas orzeł przyleci do ciebie.

Podobno będę cię widział na obiedzie Przyjm ten bukiet, bukiet z brylantów, który Ci przesyłam i niech ten bukiet będzie naszym tajemniczym łącznikiem i pozwoli nam porozumiewać się poza wzrokiem tłumu. Gdy ja przycisnę rękę do piersi, — to będziesz wiedziała, że tęsknię za tobą, — a gdy będziesz mi chciała odpowiedzieć, przyciśniesz bukiet do siebie.

Kochaj mnie, moja cudowna Marjo, niech twoja ręka będzie ciągle na bukiecie.

### MIŁOŚĆ STENDHALA.

A oto, jak pisał Stendhal, autor „Pustelni Parmeńskiej".

Paryż, 1824.

„Mój aniele!

Gdy widziałem cię pod rząd przez 3 dni, to zdaje mi się, że kocham cię jeszcze więcej, jeśli to wogóle jest możliwe. Pochodzi to stąd, że staliśmy się ostatnio bliżsi sobie.

To, co nas dzieli, to przesądy, wynikające z twojego stanowiska społecznego.

Mój Boże, — jakiż szczęśliwy byłem wczoraj, w środę! Dzień ten podkreśliłem w kalendarzu.

Kocham cię tak bardzo, należe cały do ciebie. Cieszę się, że mogę ci to wyrazić w piśmie, gdyż nie umiałbym ci tego powiedzieć wprost.

Wierzę, że gdybyśmy spędzili razem osiem dni — nie moglibyśmy już nigdy pozostać bez siebie'".

# Radjoprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, dnia 9-go sierpnia.

6.30—6.35: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35—6.38. Muzyka (płyty). 6.38—6.53. Gimnastyka. 6.53—7.05. Muzyka (płyty). 7.05—7.10: Dziennik poranny. 7.10—7.20: Muzyka (płyty). 7.20—7.25: Chwilka pań domu. 7.25—7.35: Rozmaitości. 7.35—7.40: Odczytanie progamu na dzień bieżący. 7.40—11.57: Przerwa. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—12.05: Wiadomości meteorologiczne. 12.05—12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.10—13.00: „Wiedeń w muzyce" — koncert w wykonaniu zespołu Adama Hermana. Transm. z Krakowa. 13.00—13.05: Dziennik południowy. 13.05—13.20: Audycja dla dzieci. Tr. ze Lwowa opowiadania p. t. „Nero" — Suskiego. 13.20—14.00: L. van Beethoven: Symfonja V-ta — pastoralna (płyty). 14.00—144.05: Wiadomości o eksporcie polskim. 14.05—14.15: Komunikat Izby Przem.-Handlowej w Łodzi. 14.15—14.30: Muzyka (płyty). 14.30—15.00: Transmisja uroczystego zamknięcia Zjazdu Polaków z zagranicy w gmachu Sejmu Rzeczypospolitej w Warszawie 15.00—16.00: Przerwa.

16.00—16.20: Koncert chóru Warsa.
16.20—17.00: Muzyka lekka w wyk. orkiestry pod dyr. Zdz. Górzyńskiego.
17.00—17.15: Pogadanka.
17.15—17.30: Recital śpiewaczy Gzeli Kutnej. Transm. z Krakowa.
17.30—18.00: Koncert chóru „Ogniwo" pod dyr. Z. Stoińskiego. (Tr. z Katowic).
18.00—18.15: „Letnisko w polskim dworze" — wygłosi Jadwiga Jankowska.
18.15—19.00: Transm. z Poznania słuchowiska p. t. „Wesele Krotoszyńskie".
19.00—19.10: Rozmaitości.
19.10—19.15: Odczyt. progr. na dzień następny.
19.15—19.50: Recital fortepianowy Władysława Burkatha.
19.50—20.00: Wiadomości sportowe.
20.00—20.02: „Myśli wybrane".
20.02—20.12: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
20.12—20.40: Koncert z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie.
20.40—20.50: Muzyka (płyty).
20.50—21.00: Dziennik wieczorny.
21.00—21.02: Capstrzyk Marynarki Wojennej. Transm. z Gdyni.
21.02—21.12: Pogadanka muz. o dramacie muz. R. Wagnera „Zmierzch Bogów" — wygłosi Władysław Fabry. (Transm. z Krakowa).
21.12—22.30: „Zmierzch Bogów" dram. muz. R. Wagnera — Akt III. (Tr. z Bayreuth).
22.30—22.45: „Współczesne systemy walki z nierządem" — wygłosi H. Siemieńska (odczyt).
22.45—23.00: Muzyka taneczna (płyty).
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.
23.05—23.10: Polacy z zagranicy, uczestnicy zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

DZIŚ SŁUCHAMY:

16.00. MONACHJUM i inne stacje niemieckie. „Zmierzch Bogów" — opera Wagnera. Tr. z Bayreuth.
20.00. PARYŻ (Radio-Paris). Koncert symfon.
20.00. PRAGA. Koncert symfoniczny z Karlowych Varów.
20.00. STRASBURG. „Walkirja" — opera Wagnera. Tr. z Teatru Vichy.
20.45. MEDJOLAN. „Crispino e la Comare" — opera komiczna Luigi i Frederico Ricci.
21.25. DAVENTRY. „The Cousin from Nowhere, operetka Künnecke'go.

# TEATR MUZYKA SZTUKA

### TEATR MIEJSKI.

„Rasy" Ferdynanda Brucknera, aktualna i fascynująca sztuka grana będzie jeszcze krótki czas.

Dziś i jutro „Rasy" po cenach znacznie zniżonych.

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Dziś i codziennie o godz. 9-ej wieczorem amerykańska „Akademja wdzięku". — Ceny najniższe. — Dojazd tramwajami zapewniony.

### ŁODZIANIE W „BAGATELI".

Rewja „Bagateli" p. t. „Bebe" ściąga codziennie wielkie rzesze łodzian, pragnących ujrzeć swoich ulubieńców w doskonałych numerach.

Cały program został umiejętnie ułożony przez kierownika artystycznego p. Sempolińskiego, który wybrał dla obecnej rewji same szlagierowe numery.

Dziś w czwartek w teatrze „Bagatela" odbędą się dwa przedstawienia: o godz. 8-ej wiecz. i o 10-ej wiecz.. O godz. 5-ej po poł. koncert doskonałej orkiestry.

W ogrodzie „Bagateli" czynna jest kawiarnia.



# Bocian uszkodził radjostację

## Godzinna przerwa w audycji

Wczoraj około godz. 23-ej na stacji radjowej w Raszynie wynikło krótkie spięcie, wskutek czego audycja radjowa została przerwana. Zaalarmowana służba techn. wyjechała na objazd linji. Ku swemu zdumieniu obsługa techniczna zauważyła, że krótkie spięcie spowodował bocian, który zawisł na przewodach wysokiego napięcia, przechodzących przez wieś Sękocin.

Rzecz prosta bocian został zabity.

Po usunięciu przeszkody audycję po godzinie wznowiono.

# Nasz reporter zanotował...

W mieszkaniu własnem przy ulicy Aleksandryjskiej Nr. 20 targnął się na życie 43-letni Zygmunt Tokarczyk, który zażył większą dozę jodyny.

Desperatowi udzielił pomocy lekarz pogotowia i przewiózł go do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

***

Na ulicy Bandurskiego nocy wczorajszej doszło do krwawej bójki między 22-letnim Antonim Malarczykiem (Płocka 40), 21-letnim Władysławem KaKczmarskim (ul. Gdańska 144) i 24-letnim Alfredem Płoską (Wólczańska 151).

Wszyscy trzej wracali w stanie pijanym z libacji i przy zbiegu ulic Bandurskiego i Wólczańskiej wszczęli bójkę, w czasie której poranili się tępemi narzędziami. Bójkę zlikwidowała policja. Poranionych awanturników przeprowadziła do komisarjatu P. P., gdzie lekarz pogotowia udzielił pomocy.

***

Na posesji przy ulicy Promyka Nr. 43, w czasie zaprzęgania konia, został kopnięty w brzuch furman, 28-letni Wawrzyniec Połyłko.

Wskutek silnego uderzenia kopytem, Połyłko odniósł pęknięcie przepony brzusznej.

Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Franciszek Janiak, zamieszkały przy ulicy Zawiszy Nr. 45, zameldował, iż w parku Juljanów nieznani sprawcy skradli mu skrzypce, wartości 600 złotych.

Do mieszkania Edwarda Szyslera przy ulicy Grudziądzkiej Nr. 3 włamali się złodzieje i skradli różne rzeczy, wartości 700 zł.

Do zagrody Antoniego Tomczyka we wsi Szynczyce pod Łodzią zakradli się złodzieje i uprowadzili konie, wartości 800 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

# Kurjer Handlowo-Przemysłowy

## łódzkiego okręgu włókienniczego.



IGNACY MATUSZEWSKI

# PARSZYWA UMOWA

Pan Marceli Boussac stał się właścicielem pakietu akcji żyrardowskich w sposób bliżej nie wyjaśniony. **Pakiet boussakowski stał się pakietem 80 proc. — dzięki temu, że niewiadomo co dzieje się z akcjami, których posiadacze znaleźli się na terytorjum Rosji Sowieckiej.** Nie wiemy również kiedy p. Boussac nabywał akcje Żyrardowa? Może wówczas, gdy przedsiębiorstwo to leżało w gruzach, zniszczone świadomie i dwukrotnie raz przez cofających się Moskali, drugi raz przez nadeszłych Niemców. Żyrardów był fabryką, której kominy wysadzono w powietrze dynamitem, z której maszyny wywożono, miast instalować.

## Żyrardów za 23 000 fr. szwajcarskich

W każdym razie **p. Boussac ujawnił się, jako właściciel wówczas dopiero, gdy Rząd Polski fabrykę tę odbudował i uruchomił.** Wówczas — prawy posiadacz zażądał jej zwrotu. Nie darmo oczywiście. Za pieniądze. Za pieniądze zarazem o szczególnej właściwości. Właściwości polegającej na tem, że w pieniądzach tych to, co dziś była warta piękna fabryka, za miesiąc wystarczało na zakup garnituru dla dyrektora. Oczywiście za tę właściwość pieniędzy p. Boussac nie był w najmniejszym stopniu odpowiedzialny: jak sama nazwa „marka polska" wskazuje. Polska odpowiada za ówczesną właściwość swojej monety. Natomiast p. Boussac dowiódł tych swych wysokich zdolności ekonomicznych zawarłszy umowę, opiewającą zwrot Rządowi Polskiemu sum wyłożonych na odbudowę.

**W rezultacie Boussac wypłacił w sierpniu 25 r. sumę marek, której ekwiwalent wynosił aż 23.000 fr. szw. Oto za jaką cenę Boussac stał się właścicielem wielkich zakładów Żyrardowskich.**

Że zaś ministra Kucharskiego Sejm Polski od zarzutu zawarcia nieopatrznej i szkodliwej dla Państwa umowy oczyścił — tedy sprawa została wyczerpana.

## Gopodarka ruiny i dewastacji

I byłaby może wyczerpana, gdyby nie dziwny fakt, że fabryka nabyta przez p. Boussaca wyjątkowo tanio — **miast zysków poczęła przynosić straty.** Poco p. Boussac nabywał choćby najtaniej akcje przedsiębiorstwa, które przynosi straty? Poco wypłacał Rządowi Polskiemu nawet w markach polskich odszkodowanie, żeby przejąć przedsiębiorstwo, do którego wypadało mu odtąd dokładać? Nie umieliśmy sobie tego dokładnie wyjaśnić przez długie lata. Przez długie lata, w ciągu których **pod brzemieniem „deficytu" nietylko fabryka, lecz i miasto Żyrardów załamywało się i upadało.** Przez długie lata rosnącej nędzy robotniczej, posuwającej się naprzód dewastacji zakładów i nacisku obywatela francuskiego, Boussaca, na władze polskie **o „ulgi" w drodze interwencji dyplomatycznych.** Wiedzieliśmy, że dzieje się w Żyrardowie coś niezrozumiałego i nieczystego — lecz nie wiedzieliśmy co. Strzał Blachowskiego oświetlił tylko napięcie gry prowadzonej w Żyrardowie przez Boussaca — nie wyjaśnił przecież jej istoty.

Dziś już mniej więcej wiemy na czem polegała dobrotliwa ofiarność Boussaca, gdy zechciał obarczyć się „deficytowem" przedsiębiorstwem żyrardowskiem w Polsce. Boussac potrzebował w swojej serji przedsiębiorstw takiego właśnie przedsiębiorstwa — do umieszczania deficytów. Żyrardów Boussaca kupował od innych przedsiębiorstw p. Boussaca, handlarza bawełny, — bawełnę po cenach wyższych niż rynkowe. **W księgach Żyrardowa zjawiły sie deficyty — w księgach Boussaca figurowały zyski.** Żyrardów otrzymał „pomoc techniczną" od francuskich zakładów p. Boussaca. Płacił za nią miljonami złotych rocznie. Żyrardów otrzymywał „pomoc finansową" od przedsiębiorstw finansowych p. Boussaca—to znaczy otrzymywał od p. Boussaca kredyt, za który kupował u p. Boussaca bawełnę za wygórowaną cenę i **za tę „pomoc finansową" płacił 24 proc.** Żyrardów wreszcie uzyskiwał „kredyt" u p. Boussaca w ten sposób, że wystawiał weksle, które p. Boussac dyskontował tanio i bez trudu, ile że wartość, a więc i zdolność kredytowa Żyrardowa była duża. **W ten sposób kredyt w istocie rzeczy był udzielany przez polskie przedsiębiorstwa p. Boussaca francuskim przedsiębiorstwom p. Boussaca.**

## Panowanie spekulacji

Nędza Żyrardowa; wywłaszczenie akcjonarjuszy polskich, zniszczenie fabryk, psychopatja Kellerów, służalstwo różnych Kostryniów — wszystko to były tylko zewnętrzne objawy działalności p. Boussaca, zmierzającego

**do osiągania zysków z Żyrardowa nie przez produkcję, lecz przez spekulację, przez sztuczne obniżenie wartości tej fabryki, aby nie płacić dywidend współwłaścicielom, aby skupywać ich za darmo, aby wykiwać wierzycieli, z których jednym był skarb Państwa,**

aby sztucznie podnosić dochodowość swych przedsiębiorstw francuskich, których akcje może akurat chciał p. Boussac sprzedawać. Oto działalność będąca na „pograniczu kodeksu karnego", wedle wyrażenia premjera Kozłowskiego, a napewno sprzeczna z dobrym obyczajem kupieckim i ze zwykłą ludzką uczciwością.

Tak wygląda „sprawa żyrardowska" na zasadzie tego, co o niej wiemy. Do dna, do końca będzie wyjaśniona dopiero na przewodzie sądowym. **Na sprawie karnej, nie na cywilnej.**

W sprawie tej spór grupki akcjonarjuszy polskich (t. j. okradzionych) z p. Boussac'iem (okradającym) **był tylko fragmencikiem całości.** Fragmentem dlatego żywo interesującym opinję publiczną, że w tym wypadku, na tle tego sporu — po raz pierwszy działalność p. Boussaca znalazła się przed forum sądowem. I forum sądowe potępiło go — wprowadzając sekwestr.

## „Symbol moralności kapitalistycznej"

Ale zagadnienie Żyrardowa nie kończy się, ani nie zaczyna w kieszeni akcjonarjuszy polskich. Gdyby p. Boussac dzielił się z nimi zyskami pochodzącemi z takich machinacji, jakie uprawiał — to owa wspólnota spekulacji, taki sojusz złodziejski polsko-francuski nie zmieniłby ani na jotę samego zagadnienia. **Bowiem sprawa Żyrardowa jest sprawą norm etycznych działalności kapitału w Polsce.** Na tym przykładzie musi być wskazane sobie i światu co wolno, a czego nie wolno, co jest dopuszczalne, a co nie będzie dopuszczone. **Sprawa Żyrardowa przez swą jaskrawość stała się symbolem. Stała się symbolem moralności kapitalistycznej w Polsce.** Moralność ta bywa różna w różnych krajach i różnych środowiskach. Skandale finansowe są rzadkością w Anglji — często zdarzają się w wielu innych krajach.

**Od takiego czy innego rozwiązania sprawy Żyrardowa zależy już dziś w znacznej mierze to, czy będziemy mieli w Polsce przemysł zdrowy, uczciwy, solidny czy spekulacyjny, złodziejski, kłusowniczy.**

I oto, kiedy sprawa była w toku, kiedy pierwsze starcia zostały przez p. Boussaca przegrane, kiedy ręka sprawiedliwości coraz niżej zwisała nad jego karkiem, nagle — ogłoszono mu w Polsce amnestję. „Komitet mniejszości akcjonarjuszy" polskich z biciem w bębny obwieścił światu wielką wygraną: p. Boussac obiecał okradzionym zwrócić część tego co stracili i obiecał nie kraść dalej. Chwała mu i cześć

Tak w naszych oczach wygląda „umowa" zawarta przez „Komitet" z p. Boussac'iem. **Nieznany skład komitetu, adwokaci, pośrednicy, przepłaceni agenci, występujący w tej sprawie, nadużyli zaufania szerokich sfer pokrzywdzonych.** Coraz bardziej jesteśmy pewni — sprawa ta będzie się wyjaśniać. Nie za miskę soczewicy nawet, **ale za śmierdzący serdelek „Komitet" zdecydował się sprzedać swoją słuszność.** Za obietnicę zwrócenia coś nie coś z ukradzionego portfelu zaprosił rzezimieszka do wspólnego stołu, za przyrzeczenie poprawy dopuścił go do konfidencji, za nadzieję chapnięcia „gotówy" zrezygnował z najgłębszych racji.

## Układ rabusia z obrabowanym

**Sama możliwość zawarcia podobnego „układu" między rabusiem i obrabowanym — świadczy niesłychanie smutno o małej odporności charakterów u nas, o braku poczucia moralnego,** o nadużywaniu przez interesowanych argumentu „społecznego" wtedy kiedy chodzi o ich kieszeń i przerzucaniu się do argumentu „prywatnego", kiedy ten jest wygodniejszy dla kieszeni. **„Umowa" komitetu polskich akcjonarjuszy z p. Boussac'iem zostanie na długo dokumentem niedojrzałości, słabości i łatwowierności.** Reklama, którą ten nowy układ otoczono, wciągnięcie doń bez zezwolenia zainteresowanych nazwisk tak zasłużonych, jak nazwiska pp. Augusta Zaleskiego i Janusza Radziwiłła, ukrywanie toczących się z p. Boussac'iem pertraktacji z obawy przed rozpoczętem już śledztwem, a potem

**wyrażanie Ministrowi Przemysłu i Handlu przedstawicielowi Rządu hymnów wdzięczności z okazji układu, sprzecznego z całą polityką rządową — wszystko to wywołuje dziś niewesołe myśli i musi być zakwalifikowane albo jako niebotyczna łatwowierność, albo jako również niebotyczna bezczelność.**

## Umowa a „sprawa żyrardowska"

Piszemy to z tem większą przykrością, ale i z tem większą ostrożnością, że na umowie podpisane są nazwiska ludzi znajdujących się w naszym obozie. Nie zmienia to, ani nie zmieni w niczem naszej oceny, tego co zrobiono.

Umowa ta, tak jak nie zmienia w niczem postępowania p. Boussac'a, nie usprawiedliwia ani jednej machinacji przezeń popełnionej, nie oczyszcza go ani z jednego zarzutu — tak samo **nie będzie miała najmniejszego wpływu na dalszy rozwój sprawy żyrardowskiej.** Tak samo jak na naciski dyplomatyczne broniące Boussaców musielibyśmy odpowiadać, że dla nas p. Boussac nie jest francuzem czy niemcem, tylko wyrafinowanym rzezimieszkiem, — tak samo tym, którzy na jakichkolwiek warunkach chcieliby zostać wspólnikami Baussac'a — uważamy za właściwe oświadczyć, że **musielibyśmy ich uważać za wspólników rzezimieszka** — bez względu na to, czy sobie z tego zdają sprawę czy też nie.

Sprawa żyrardowska będzie wyjaśniona do końca. Bezkarności za nadużycia nie zapewni sobie p. Boussac żadną drogą. Jedyne forum, na którem wolno mu się bronić — to ława oskarżonych. I tylko tam, gdyby posiadał dowody swojej niewinności — mógłby wygrać.

Przykry zaś epizod z „ugodą" powinien być dla różnych elementów naszego społeczeństwa nauką.

**że niema nieodpowiedzialności za to co się robi. Od maja 1926 skończyło się w Polsce handlowanie interesem Państwa. I nikomu w żadnej formie, na żadnym odcinku nie uda się już tego uprawiać.**

# Pomyślny rozwój przemysłu jedwabniczego

### Wybitny wzrost produkcji i eksportu

Jedną z niewielu gałęzi przemysłowych, która mimo powszechnego kryzysu gospodarczego, **rozwija się dość pomyślnie, jest produkcja jedwabnicza.**

Pozostaje to w związku ze znacznie szerszem zastosowaniem jedwabiu w obecnym sezonie, jako domieszki do wyrobów wełn. i bawełn. a ponadto wznowionem zapotrzebowaniem jedwabiu w galanterji. Wpłynęło to na poważny wzrost **produkcji przędzy sztucznego jedwabiu.** W roku 1929 wyniosła ona 27 tysięcy quintali, w roku 1932 — 35tysięcy quintali, w roku zaś 1933 już 37 tysięcy quintali, a więc **w przeciągu czterech lat produkcja przędzy sztuczno - jedwabnej wzrosła o 10 tysięcy quintali,** podczas gdy np. w produkcji przędzy wełnianej daje się zauważyć spadek z 298 tysięcy quintali w roku 1929 do 212 tysięcy quintali w roku 1933.

Zwiększone spożycie jedwabiu powoduje również wzrost importu jed. a- **biu naturalnego,** którego w okresie od 1924 do 1927 roku przywieziono za zł. 66.1 miljonów, zaś w następnem trzyleciu, pomimo kryzysu już za zł. 68.1 miljonów. Również przywóz jedwabiu sztucznego wzrasta w tym okresie. W latach 1924—27 import jego przedstawiał wartość 9.6 miljonów, zaś w latach 1928—1931 — 15,9 miljonów.

Jednak w większym jeszcze stosunku wzrasta nasz eksport artykułów jedwabnych: W okresie od roku 1924 do roku 1927 wywieźliśmy artykułów z jedwabiu naturalnego za zł. 2,3 miljonów, a więc **eksport ten wzrósł o blisko 800 procent;** również poważny wzrost wykazuje wywóz towarów z jedwabiu sztucznego. Mianow. w latach od r. 1924 do r. 1927 wartość eksportu tego rodzaju artykułów wyniosła 4,6 miljonów złotych, w latach natomiast od 1928 do 1931 — 8,8 miljonów zł., wzrost więc sięga tutaj prawie 100 proc.

# Wywóz zbóż
## z Polski

Według prowizorycznych danych głównego urzędu statystycznego, eksport 4-ch głównych zbóż z Polski w miesiącu lipcu b. r. przedstawiał się następująco: (w nawiasach dane za czerwiec b. r.):

Wywieziono pszenicy — 31.160 ton (16.690 ton), żyta 14.418 ton (67.234 t.), jęczmienia — 10.399 ton (3.833 ton) i owsa 1.707 ton (3.436 ton).

Z powyższego zestawienia widać, że w porównaniu z czerwcem b. r. w lipcu zwiększył się znacznie wywóz pszenicy i jęczmienia, natomiast wywóz owsa i żyta zmalał, szczególnie tego ostatniego.

# Ford zagrożony
## przez konkurencję japońską

Na rynku południowo - amerykańskim ukazały się poważne partje samochodów pochodzenia japońskiego, które w zdecydowany sposób konkurują cenami z samochodami pochodzenia amerykańskiego. Tak np. *czteroosobowa kareta japońska kosztuje 300 dolarów, podczas gdy taki sam wóz Forda kosztuje 450 dolarów.*

Pikantnym szczegółem jest fakt, że japońskie samochody budowane są na podstawie licencji zakupionych w Stanach Zjednoczonych, z wyraźnem zastrzeżeniem, że licencje eksploatowane będą wyłącznie w Japonji.

# Za 80 miljardów fr. złota
## w banku francuskim

Zapasy złota francuskiego banku emisyjnego przekroczyły pierwszy raz od istnienia tej instytucji *80 miljardów franków.*

W ostatnim tygodniu, zamkniętym w dniu 3 sierpnia b. r., zapas złota banku *podniósł się o przeszło 260 miljonów,* osiągając 80 miljardów 252 miljony 198 tysięcy franków francuskich.

# Ofiary na powodzian

Ofiarna Łódź w dalszym ciągu śpieszy z pomocą ofiarom powodzi. W dniu wczorajszym wpłynęły ofiary w gotówce i w naturze od firm i osób niżej podanych, a mianowicie:

| | | |
|---|---|---|
| Allart Rousseau i Co. od zarobków robotniczych | Zł. | 293.— |
| Sp. Akc. Teodor Steigert | „ | 209.80 |
| Dyrekcja i urzędnicy Sp. Allart Rousseau | „ | 630.— |
| Sukc. L. Müller od zarobków robotniczych | „ | 58.— |
| Adolf Horak | „ | 500.— |
| Lorenc i Hauk od zarobków robotniczych | „ | 31.35 |
| Majzel i S-ka od zarobków robotniczych | „ | 11.40 |
| Herman Kahan | „ | 100.— |
| „Vesta" Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń | „ | 26.60 |
| Farbiarnia i Wykończ. Paweł Szulc od zarobk. robotn. | „ | 54.47 |
| J. R. Meissner, ul. Kilińskiego nr. 243, od zarobk. robotn. | „ | 12.50 |
| Robotnicy F-my A. Haebler | „ | 209.10 |
| Firma F. A. Haebler od zarobków robotniczych | „ | 74.25 |
| Józef Chodasiewicz | „ | 30.— |
| Kazimierz Tomaszewski | „ | 3.— |
| Społeczny Bank Spółdzielczy | „ | 6.— |
| Pracownicy umysłowi f-my Adam Osser | „ | 186.— |
| Robotnicy firmy Adam Osser | „ | 1.154.— |
| Pracownicy Sp. Akc. J. John | „ | 27.50 |
| Dyr. Stranc | „ | 300.— |
| „Pierwsza" dawniej Artur Meister w Rudzie Pabjan. od zarobków robotniczych | „ | 178.03 |
| Robotnicy „Pierwsza" dawn. A. Meister w Rudzie Pabjan. | „ | 10.— |
| Widzewska Manufakt. Sp. Akc. ze zbiórki od pracowników fabryki Konsumu i Ekonomja | „ | 4.369.34 |
| Od pracown. umysłowych firmy Bracia Bukiet | „ | 60.— |
| Firma Markus Kohn Sp. Akc. | „ | 500.— |
| Firma Scheibler i Grohman Sp. Akc. za lipiec od umysłowych i od prac. fizycznych od 15.VII—28.VII | „ | 3.922.85 |
| Personel firmy „Karpaty" 1 proc. poborów za mies. sierpień | „ | 91.28 |
| Personel Syndykatu Eksportu Odzieży 1 proc. poborów za okres 3-ch miesięcy od 1.VII—30.IX | „ | 339.75 |
| Zarząd Syndykatu Eksportu Odzieży, ul. Piotrkowska 211 | „ | 340.25 |
| | Zł. | 13.728.47 |

M. Ferster, ul. Piotrkowska 41 — 4 pary obuwia nowego.

Kowalczyk, ul. Śródmiejska — 32 par obuwia nowego.

Syndykat Eksportu Odzieży — 65 szt. różnej odzieży.

Hirszberg i Wilczyński — 1170 szt. różnej bielizny wełnianej.

Karol Bennich, Sp. Akc. — 1 szt. materjału baweln. — 27 mtr.

# Blokada gospodarcza Rzeszy
## Przemysł angielski wstrzymał wywóz przędzy do Niemiec

**Frankfurt n. M., 8 sierpnia.**

Popularny dziennik „Frank. Z." donosi iż wszyscy, **najwięksi przemysłowcy angielscy przerwali wywóz przędzy do Niemiec.** Sprawozdanie na ten temat wygłosił przewodniczący angielskiej delegacji H. Holden, który niedawno prowadził w Berlinie pertraktacje o regulacji starych długów niemieckiego przemysłu wykończalniczego. Sprawozdanie wygłoszone zostało na zebraniu przemysłowców w Manchester.

Jak donosi cytowany dziennik, **wskutek tej uchwały angielskich przemysłowców ucierpi 50.000 robotników, zatrudnionych w niemieckim przemyśle włókienniczym.** Jednakże dziennik wyraża nadzieję, że za pośrednictwem angielskiego ministerstwa przemysłu i handlu uda się tę sprawę uregulować.

Zagadnienie braku surowców dla niemieckiego przemysłu stało się tak poważne, że jest ono obecnie tematem nieustannych dyskusji w niemieckich kołach wielkoprzemysłowych. Wysuwanie są najrozmaitsze projekty, które mogłyby zaradzić złu.

Pod tytułem „Ciężkie zadanie niemieckiego handlu zagranicznego" pismo „Frankfurter Zeitung" zamieszcza obszerną relację swego hamburskiego korespondenta, który przytacza opinję hamburskich eksporterów. Hamburg zawsze grał i gra również obecnie pierwsze skrzypce w niemieckim handlu zagranicznym. Dlatego też opinja hamburskich eksporterów wzbudziła szczególne zainteresowanie.

W hamburskim urzędzie celnym **leżą niewykupione frachty na sumę 4 miljonów marek.** Niektóre towary importowe już dziś nie są wwożone do Niemiec podczas gdy na rynkach zagranicznych sprzedawane są one po zniżonej cenie.

Hamburscy eksporterzy domagają się wobec tego decentralizacji aparatu przy działu walut zagranicznych w Niemczech, twierdząc, że być może sami znajdą rozwiązanie tej tragicznej sytuacji.

Trudno oczywiście wnioskować, jak ustosunkują się do tych żądań koła berlińskie, tembardziej, że wiadomo, iż tendencją władz centralnych niemieckich jest zjednoczenie Niemiec nietylko pod względem politycznym ale i ekonomicznym.

Faktem jest wszakże, że **Niemcy znajdują się obecnie w sytuacji „blokady gospodarczej"** i z tej sytuacji zdają sobie już sprawę dziś wszyscy w Trzeciej Rzeszy.

# 200 gruźlicznie chorych dzieci z Tomaszowa
## będzie korzystać w przyszłym roku z bezpłatnego letniska

**Tomaszów, 8 sierprnia.**

Jak już donosiliśmy, z inicjatywy zarządu tutejszego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża powołany został do życia spośród społeczeństwa tomaszowskiego i okolicznych miejscowości — **komitet budowy letniska dla dzieci zagrożonych gruźlicą.**

Komitet przystąpił energicznie do zbierania zasobów materjalnych, niezbędnych do budowy. Praca ta zapoczątkowana została przed zamknięciem roku szkolnego i sądzono, że uda się letnisko oddać jeszcze w roku bieżącym do użytku biednych dzieci.

Aczkolwiek koszty nie są zbyt wielkie, gdyż całkowite wykończenie gmachu obliczono na sumę zł. 40.000, a pozatem Fundusz Pracy przeznaczył również pokaźną kwotę — jednakże nie zdołano zebrać reszty pieniędzy, by móc w przyspieszonem tempie wznieść budynek.

Z tych więc względów musiano zrezygnować **z wykończenia kolonji w roku bieżącym.**

Szkielet budynku zbudowany już został na jednym z tutejszych tartaków. Komisja budowlana wydziału technicznego robotę tę zaakceptowała i poleciła przewieźć szkielet ten na miejsce, wyznaczone na kolonję.

W przyszłym roku około 200 dzieci chorych korzystać będzie z tego letniska.

# Tomaszów Mazowiecki.

### SYTUACJA W PRZEMYŚLE TOMASZOWSKIM.

Tomaszowski przemysł włókienniczy w związku z rozpoczęciem sezonu zimowego pracuje zupełnie normalnie. Uruchomione są prawie wszystkie zakłady. Sezon zapowiada się, jak narazie, pomyślnie, gdyż niektórzy przemysłowcy otrzymali już zamówienia na swoje wyroby.

Wyroby zimowe przemysłu tomaszowskiego znane są ze swej pierwszorzędnej jakości w całym kraju i nawet zagranicą. To właśnie daje gwarancję, że obecny sezon, zarówno jak poprzednie, dopisze i powetuje wielkie straty, jakie przyniósł sezon letni.

Zapotrzebowanie na surowce włókiennicze w bieżącym tygodniu było bardzo duże, tak, że hurtownicy wełny nie mogli wykonać wszystkich zamówień. Brak wełny tłumaczy się tem, że wobec spadku cen na ten surowiec przemysłowcy wstrzymywali się z zakupami, jak również hurtownicy i handlarze wełną spowodu dezorjentacji na rynku, spowodowanej wahaniem cen, nie sprowadzali tego towaru w dostatecznej ilości.

Z tych przyczyn przemysłowcy muszą czerpać narazie ze swych skromnych zapasów, które jednakże nie starczą na dłuższy okres czasu.

To ożywienie w przemyśle wpływa bardzo dodatnio na życie gospodarcze Tomaszowa, które jest uzależnione od tej gałęzi przemysłu.

Całą więc nadzieję pokłada się w sezonie zimowym. Co się zaś tyczy sezonu minionego, istnieją poważne obawy, by nie przyniósł dodatkowych niespodzianek w związku z katastrofą powodzi, jaka nawiedziła Małopolskę. Tutejszy przemysł bowiem posiada na południu Polski wielu odbiorców, którzy ponieśli straty w czasie tego okropnego żywiołu.

W końcu bieżącego miesiąca i w ciągu przyszłego przypadają płatności zobowiązań, zaciągniętych przez kupców zamiejscowych. W tym więc czasie sytuacja wyjaśni się w zupełności.

### BOISKA SPORTOWE W TOMASZOWIE.

Podokręg tomaszowski Ł. O. Z. P. N., dążąc do postawienia życia sportowego naszego miasta na odpowiednim poziomie, postanowił stworzyć dla podległych mu klubów odpowiednie i higjeniczne boisko sportowe celem umożliwienia im uprawiania treningów w warunkach należytych.

W tym celu podokręg nawiązał kontakt z klubem sportowym „Sokół", który posiada przy ulicy Spalskiej duże boisko, które nie jest jednak urządzone według wszelkich wymogów sportowych. Podokręg więc, zawierając umowę z „Sokołem", na mocy której wszystkie kluby tomaszowskie będą mogły korzystać z tego boiska — przeznaczył złotych 1000 na remont stadjonu.

Niezależnie od tego zarząd podokręgu wpłacił magistratowi sumę zł. 150 na przebudowę boiska miejskiego przy ulicy Cichej.

Przebudowa boiska miejskiego była niezbędna, gdyż w czasie rozgrywek unosiły się zwykle tumany kurzu, które ujemnie wpływały na zdrowie zawodników.

Obecnie więc Tomaszów będzie posiadać dwa należycie urządzone boiska.

# Dolar — 5.22

Wślad za giełdami europejskiemi, na łódzkim rynku pieniężnym od dwu dni zaznacza się **wybitnie słaba tendencja dla dolara. Wczoraj notowania jego w obrotach prywatnych obniżyły się o 3 punkty t. j. do 5.24 w żądaniu i 5.22 w kupnie.** Zatem nieoficjalny kurs dolara zrównał się z kursem Banku Polskiego, który płacił za odcinki drobne również 5.22, za większe 5.23 i za czeki 5.25. Obroty niewielkie.

Poza dolarem inne waluty wykazują tendencję utrzymaną. Funty oddawano po 26.65, płacono po 26.60; cena Banku Polskiego — 26.50. Marka w obrotach prywatnych 2.03 w żądaniu i 2.02 w kupnie, 5 proc. L. Z. m. Łodzi 51.00 i 50.50.

# Giełda warszawska

**Warszawa, 8 sierpnia.**

Na dzisiejszem zebraniu warszawskiej giełdy walutowo-dewizowej tendencja dla dewiz była niejednolita. Mocniej kształtował się kurs dewiz na Szwajcarję, Berlin i Holandję. Zapotrzebowanie na dewizy było niewielkie. Notowano: Berlin 205.75 (+50), Belgja 124.25 (—9), Holandja 358 (+), Londyn 26.62, Gdańsk 172.60 (—2), Nowy Jork 5.25,88 (—1), wypłata telegraficzna na Nowy Jork 5.26,38 (—1), Paryż 34.89 i pół (—pół), Praga 21.97, Sztokholm 137.35, Szwajcarja 172.70 (+), Włochy 45.43.— Tranzakcja dokonana, a nienotowana: Paryż — kabel 34.90 i pół. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 200, szyling austrjacki 99.15—99.20, korona czeska 21.84, frank francuski 34.87, frank szwajcarski 172.35, funt angielski 26.57, dolar 5.23. i pół — 5.22 i pół, rubel złoty 4.58, dolar złoty 8.91, rubel srebrny 1.34, bilon 0.62. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.23.

**AKCJE.** Na rynku akcyjnym obroty były bardzo ograniczone, przy tendencji utrzymanej. Notowano: Bank Polski 86.25 (+25), Starachowice 10.60 (—5): tranzakcja dokonana, a nienotowana akcjami cukrowni Częstocice — po 20.—

**PAPIERY PROCENTOWE.** Dla papierów procentowych przeważała tendencja niejednolita. Mocniejsze były listy zastawne prowincjonalne i premjówki, pozostałe bez zainteresowania. Obrotów większych dokonano 7 proc. pożyczką stabilizacyjną i 4 i pół ziemskiemi. Notowano: 3 proc. budowlana 43.75—43.70 (—20), 4 proc. dolarowa 53, 4 proc. inwestycyjna zwykła 116.25 (+25), 5 proc. konwersyjna 63, 6 proc. dolarowa 70.75 (—1), 7 proc. stabilizacyjna 67.25—67.63—67.50 (—38), listy zastawne i obligacje banków państwowych bez zmiany. 8 proc. listy funtowe Przemysłu Polskiego 75.38 (—13), 7 proc. Przemysłu Polskiego 67.50 (+1), 4 proc. ziemskie 41, 4 i pół proc. ziemskie 48.75 — 49 (+50), drobne odcinki 48.50—48.75, 5 proc. Warszawy 1933 r. 58.25—58.50 (+25), 5 proc. Łodzi 1933 r. 50.70 (—30), 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 47.63 (—13), 5 proc. Siedlec 1933 r. — 40 (+75).

### GIEŁDA ZBOŻOWA.

**Warszawa, 8 sierpnia.**

Na dzisiejszem zebraniu warszawskiej giełdy zbożowo-towarowej ogólny obrót wyniósł 5.267 ton, w tem żyta 4.125 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon — Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: żyto stare i nowe 17—17.50, pszenica jednolita 22.50—23, pszenica zbierana 22—22.50, owies jednolity 18.50—19, owies zbierany 17.50—18.50, jęczmień kaszany 18.50—19, jęczmień browarny 21—22.50 groch polny z workiem 24—26, Victoria z workiem 40—45, wyka bez obrotów — 19—20, peluszka 23—24, łubin niebieski 9—9.50, łubin żółty 10.50—11.50, rzepak zimowy 41—43, mak niebieski 50—53, mąka pszenna gat. I B 38—40, I C 36—38, I D 34—36, I E 32—34, II B 30—32, II D 29—30, II F 28—29, II G 27—28, III A 20—22 mąka żytnia I gat. 95 proc. 25—26, I gat. 65 proc. 24—25, II gat. 19—20, razowa 19—20, „poślednia" 15—16, otręby pszenne grube 13—13 i pół, średnie 12 i pół — 13, miałkie 12 i pół — 13, otręby żytnie 11ipół — 12, kuchy rzepakowe, 15.50—16, słonecznikowe 19—20, śruta sojowa 22—22.50.

### GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszem zebraniu giełdowem w Łodzi notowano: tranzakcje: dolary 5.23, poż. budowlana 44.00; poż. inwestycyjna — kupno 116.25, sprzedaż 116.00, poż. stabilizacyjna 68.00 — 67.75, dolarówka 53.25—53.00, 5 proc. L. Z. m. Łodzi z r. 1933 50.50—50,00, Bank Polski 86.00 — 85.50. Tendencja utrzymana.

### NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 7 sierpnia 1934 r.

**Nowy Jork.** Loco 13.30, sierpień 13.03, wrzesień 13.10, październik 13.18—13.20, listopad 13.25, grudzień 13.33—13.34, styczeń 13.39, marzec 13.50, maj 13.58, lipiec 13.64—13.65.

**Nowy Orlean** Loco 13.15 sierpień —, październik 13.15, grudzień 13.29, styczeń 13.33, marzec 13.44, maj 13.51, lipiec 13.56.

**Liverpool.** Loco 771, sierpień 692, wrzesień 690, październik 688, listopad 686, grudzień 686, grudzień 686, styczeń 686, luty 686, marzec 687, kwiecień 686, maj 686, czerwiec 685, lipiec 685.

**Egipska.** Loco 866, październik 844, listopad 850, grudzień 853, styczeń 857, marzec 862, maj 867, lipiec 873.

**Uper.** Loco 743, październik 730, listopad 731, grudzień 736, styczeń 736, marzec 741, maj 746, lipiec 747.

**Brema.** Loco giełda nieczynna.

**Aleksandrja Sakellaridis.** Listopad 1634, styczeń 1643, marzec 1647, maj 1674.

**Ashmouni.** Sierpień 1317, październik 1325, grudzień 1336, luty 1351, kwiecień 1364.

# Ofiary na powodzian należy wpłacać na konta PKO 63.115 i 60.602

## Pabjanice.

**UROCZYSTOŚCI LEGJONOWE.**

Miejscowy oddział Związku Legjonistów obchodził w ubiegłą niedzielę uroczystość 20-lecia wymarszu pierwszej kompanji kadrowej w bój o niepodległość Polski. Społeczeństwo pabjanickie w tych uroczystościach wzięło gremjalny udział.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Mateusza udano się pod pomnik Niepodległości, celem złożenia wieńca, a następnie na ulicę Zwierzyniec, gdzie odbyła się uroczystość przemianowania jej na ulicę ś. p. gen. Pierackiego. W godzinach popołudniowych odbyły się zawody sportowe na boisku Kruschender.

Całkowity dochód z urządzonych w dniu tym imprez przeznaczono na powodzian.

**URUCHOMIENIE DROBIARNI.**

W ubiegłym tygodniu Pabjanickie Towarzystwo Eksportowe uruchomiło urządzoną przy rzeźni miejskiej drobiarnię eksportową. Sprowadzono już kilkanaście tysięcy kur, kaczek, kurcząt i gołębi. Drób ten po zabiciu jest skubany na sucho, zamrażany w chłodni, odpowiednio pakowany i wysyłany zagranicę. Produkcja tej drobiarni, urządzonej według najnowszych wymagań, o ile tylko konjunktura eksportowa dopisze, ma wynosić kilka wagonów tygodniowo.

Uruchomienie tego przedsiębiorstwa ma dla miasta duże znaczenie, bowiem daje zatrudnienie pokaźnej liczbie bezrobotnych kobiet, dla których wynalezienie odpowiedniej pracy na robotach publicznych jest rzeczą dość trudną.

**NOWA SZOSA Z PABJANIC DO ŁASKU.**

Droga z Pabjanic do Łasku ze względu na kolosalne obciążenie jej ruchem kołowym (około 2-ch tysięcy wozów na dobę) rzadko kiedy znajdowała się w dobrym stanie. Robiono różne próby budowy nawierzchni na tym odcinku, lecz wszystkie okazały się mało wytrzymałemi: — asfalt, smołowanie, specjalnie gruba warstwa tłuczonego kamienia wytrzymywała zaledwie kilka miesięcy, poczem droga wracała do poprzedniego stanu, pełnego wyboi i nierówności. Obecnie wydział drogowy sejmiku łaskiego przystąpił do ułożenia dzikiej kostki z piaskowca kieleckiego. Roboty rozpoczęto na dwu odcinkach: od strony Pabjanic i od strony Łasku. Czy ten rodzaj bruku będzie wytrzymały — pokaże najbliższa przyszłość.

**NA POWODZIAN.**

Akcja komitetu ofiarom powodzi wydała w ostatnich dniach poważne rezultaty: wszystkie organizacje społeczne zbierają na listy komitetu ofiary w gotówce i w naturze tak, iż codziennie wpływa na konto komitetu po parę tysięcy złotych. Większe ofiary wpłynęły: od firmy Krusche i Ender 2.000 zł. i 3.000 metrów różnych materjałów odzieżowych, od Pabjan. Akc. Sp. Przemysłu Chemicznego 1.500 zł. jako rata pierwsza. Wszyscy pracownicy umysłowi i większość robotników zadeklarowała po

**WYCIECZKA DO GDYNI NA UROCZYSTOŚCI ZJAZDU POLAKÓW Z ZAGRANICY.**

Dnia 11-go sierpnia b. r. o godz. 20-ej odjeżdża z dworca kolejowego Łódź-Kaliska czterodniowa wycieczka łodzian do Gdyni. Uczestnicy wycieczki będą mogli wziąć udział w uroczystościach Zjazdu Polaków z zagranicy, odbywających się w dnach od 12 — 15 sierpnia b. r.

Pozostałe bilety można nabywać w kierownictwie wycieczki, ul. Przejazd Nr. 36, m. 1 i w biurach podróży „Orbis" i „Wagons-Lits-Cook".

# Sport

**Dział oficjalny Ł.Z.O.P.N.**

## Komunikat Zarządu Nr. 44

### z dnia 8 sierpnia 1934 r.

1. Wzywa się do zapłacenia w terminie 5-dniowym pod rygorem zawieszenia na rzecz R.K.S. TUR (Łódź) za wynajem boiska:

Morgensztern za zawody Morgensztern — Nordia z dn. 31.5.34.

Sztern za zawody Sztern — Tur z dnia 31.5.34.

Sztern za zawody Sztern — Ikape z dnia 3.6.34.

Kolejowy K.S. za zawody Kolejowy K. S. — K.S. Tramw. z dn. 1.7.34.

Kolejowy K.S. za zawody Kolejowy K.S. — T.Z.S. z dn. 8.7.34.

T.Z.S. za zawody T.Z.S. — Sokół (Aleks.) z dn. 1.7.34.

2. Wzywa się Kolejowy K.S. do zapłacenia w terminie 5 dni pod rygorem zawieszenia na rzecz R.K.S. TUR za wynajem boiska sumę zł. 44.

3. Wzywa się do zapłacenia na rzecz R.K.S. TUR (Łódź) w terminie 5 dni pod rygorem zawieszenia R.K.S. Huragan — zł. 4.82 i Bar-Kochba — zł. 13.64 tytułem rozliczeń.

4. Zezwala się Strzeleckiemu K.S. (Łódź) na rozegranie zawodów z Z.P.M.P. Orlę w Ozorkowie w dn. 12.8.1934.

5. Przyznaje się Z.S.S.G. (Zduńska Wola) zł. 33.95 tytułem zwrotu kosztów leczenia zawodnika Urbacha Kopla.

6. Ustala się „Dzień P.Z.P.N." na 9 września 1934. Program „Dnia P.Z.P.N." ogłoszony zostanie dodatkowo.

7. Wyznacza się „Dzień Ł.Z.O.P.N." na termin 26.8.1934. Wszystkie upzednio wyznaczone na ten dzień zawody zostają odwołane.

Program „Dnia Ł.Z.O.P.N." jest następujący:

w Łodzi zawody ŁKS (Liga) — Reprezentacja Klubów kl. „A";

w Pabjanicach zawody Reprezent. Łodzi — Reprezent. Pabjanic;

w Tomaszowie zawody Reprezent. Łodzi — Reprezent. Tomaszowa;

w Kaliszu zawody Strzelec (Kalisz) — Kaliski K. S.

8. Wzywa się przedstawicieli Strzeleckiego K.S. ŁKS-u, Union-Touringu i Hakoach na piątek dnia 10.8.1934, godz. 20-ta do lokalu Ł.Z.O.P.N. (Piotrkowska 15), w celu dokonania losowania spotkań w turnieju o „Nagrodę przechodnią Związku Legionistów", rozgrywaną w turnieju w dniu 15.8. b.r.

9. Podaje się do wiadomości Strzeleckiemu K.S. (Łódź), że Jego pismo z dnia 27.7 liczba dz. 330/34 zostało przekazane PZPN-owi.

10. Podaje się do wiadomości, że kluby rozgrywające międzygrupowe zawody o mistrzostwo klasy „B", organizują kasę zawodów — każdy na własne ryzyko.

Jedynie zawody P.T.C. — TUR (Łódź) zorganizowane być mają na zasadach udziału w 50 proc. przez każdy klub w ogólnym dochodzie z zawodów.

11. Zawiesza się Z.K.S. Makabi (Łódź) z dniem 13 sierpnia za niezapłacenie należności za leczenie gracza L. Hirsza w szpitalu.

12. Pozbawia się na przeciąg 1 roku prawa piastowania mandatu we władzach i klubach sportowych p. Szkaleja Adolfa, kierownika sekcji piłki nożnej P.K.S. Burza w Pabjanicach za wysoce niesportowe zachowanie się na zawodach Burza — Sokół w dn. 10.6.1934.

13. Znosi się zawieszenie T.G. Sokół (Zduńska Wola), ogłoszone komunikatem Zarządu Nr. 41 z dnia 18.7.34.

***

1) Przenosi się zawody P. T. C. — Lechja wyznaczone na boisku Sokoła Pabjanice, na boisko w Tomaszowie. Godzina i termin pozostaje bez zmian. Funkcje gospodarza zawodów pełni R. K. S. „Lechja" Tomaszów.

## Polska-Emigracja 8:1 (3:0)

### Treningowy mecz naszej reprezentacji

**Warszawa, 8 sierpnia.**

Na zakończenie Igrzysk sportowych Emigracji, rozegrany został na stajonie Wojska Polskiego, mecz piłkarski między reprezentacją Polski, a najlepszymi piłkarzami Emigracji.

Zwyciężyła reprezentacja Polski w stosunku 8:1, mając przez cały czas gry znaczną przewagę.

Bramki dla reprezentacji uzyskali: Wilimowski (4), Matjas (3) i Martyna z karnego. — Emigracja uzyskała honorowy punkt z rzutu karnego. — Sędziował p. Rutkowski.

## Zwycięstwo Hebdy

### w grze podwójnej

**Berlin, 8 sierpnia.**

(Pat) — W Hamburgu, po przerwie, spowodowanej żałobą, rozpoczął się w środę dalszy ciąg turnieju tenisowego o mistrzostwo Rzeszy.

Popołudniu, para: Hebda—Palada odniosła zwycięstwo, bijąc parę: Mentzel-Lorentz w stosunku 6:3, 6:4, 6:1. Para ta, dzięki temu zwycięstwu, przeszła do ćwierćfinału. — Dziś, w czwartek, para Hebda—Palada walczy z parą Hopmann (Australja)—Turnhull (Australja).

## Rekord Polski

### na zawodach lekkoatletycznych Polska — Emigracja

**Warszawa, 8 sierpnia.**

W środę, w drugim dniu zawodów lekkoatletycznych Polska—Emigracja na pierwszy plan wysuwa się doskonały wynik w sztafecie olimpijskiej, w której Polska w składzie: **Kucharski, Kostrzewski Biniakowski, Twardowski**, pobiła rekord Polski w czasie 3:22,8. Z innych wyników wymienić należy zwycięstwo Kusocińskiego w biegu na 5 klm. w czasie 14:47,6.

W ogólnej punktacji, Polska zwyciężyła w stosunku 80:50. — Szczegółowe sprawozdanie z zawodów lekkoatletycznych w dzisiejszym „Expressie".

## Drużynowe mistrzostwa

### Polski w boksie

Mistrzostwa drużynowe Polski w boksie, rozgrywane będą w sezonie 1934 1935 r. w czterech grupach, poczem mistrzowie grup rozegrają między sobą półfinały i finał.

W poszczególnych grupach walczyć będą mistrzowie następujących okręgów: **I grupa:** Poznań, Pomorze, Łódź.— **II grupa:** Kraków, Śląsk, Kielce. — **III grupa:** Lwów, Stanisławów, Lublin i **IV grupa:** Wilno, Wołyń, Białystok, Warszawa.

## Życie społeczne.

**OBYWATELE PEOWIACY!**

Dnia 11-go sierpnia b. r. o godz. 16.30 wyznacza się zbiórkę członków łódzkiego Koła w lokalu przy ulicy Sienkiewicza Nr. 23 dla wzięcia udziału w uroczystem przemianowaniu ulicy Ewangielickiej na ulicę gen. Pierackiego.

Obecność obowiązkowa.

**Z LEGJONU IM. PŁK. BERKA JOSELEWICZA**

Komenda Legjonu im. płk. Berka Joselewicza ogłasza niniejszem rozpoczęcie piątego okresu werbunkowego.

Przyjmowani są kandydaci od lat 14-tu wzwyż. Kończący w Legjonie II stopień P .W. korzystają z poważnych ulg w czasie przyszłej służby w wojsku czynnem.

Przy zgłoszeniu należy okazać dokumenty osobiste. Zgłoszenia przyjmuje kancelarja Legjonu (Al. Kościuszki 21) z dniem 12 b. m. codziennie (prócz piątków) od godz. 10-ej do 12-ej i od 16-ej do 19-ej.

**Z TOW. POLSKO-ŁOTEWSKIEGO.**

W dniu 7 b. m. w sali posiedzeń zarządu m. Łodzi odbyło się przy udziale 50-ciu osób pierwsze organizacyjne posiedzenie Towarzystwa Polsko-Łotewskego.

Zebranie zagaił konsul republiki łotewskiej, p. J. Weissfeld, który w krótkich i serdecznych słowach przywitał zebranych, podnosząc doniosłe znaczenie powstania tej placówki kulturalno-społecznej. Następnie konsul Weissfeld zaproponował na przewodniczącego zebrania dr. med. St. Skalskiego, na asesorów: ks. pra. D. Kaczyńskiego, prez. dyr. H. L. Piątkowskiego, dyr. L. Chwalbińskiego, pułk. St. Walawskiego, konsula Jastrzębskiego, nacz. St. Kempnera, na sekretarza Ludwika Endwajsa. Zebrani jednogłośnie przyjęli proponowany skład prezydjum.

Przewodniczący dr. Skalski, zgodnie z porządkiem dziennym odczytał statut T-wa Polsko-Łotewskiego, który zebrani po dyskusji przyjęli do zatwierdzającej wadomośc.

Skolei odbyły się wybory tymczasowych władz. Na prezesa powołano pułk. dyr. K. Abłamowicza, a na członków zarządu: konsula J. Weissfelda, ks. D. Kaczyńskiego, dr. J. Borneta, prez. dyr. H. L. Piątkowskiego, pułk. dyr. St. Walawskiego, dyr. D. Schrage, nacz. St. Kempnera, dyr. Kalinowskiego, red. Cz. Gumkowskiego, red. Cz. Ołtaszewskiego, dyr. L. Chwalbińskiego, dyr. J. Lewsztajna, dr. S. Skalskiego, nacz. E. Roseta i L. Endwajsa



## Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI — Dziś „Rasy" o godz 8,30

TEATR LETNI (Park Staszica) — Dziś o godz. 9 wiecz. „Akademja wdzięku"

TEATR „BAGATELA" (Piotrkowska 94) — Dziś o godz. 8-ej i 10-ej „Bebe".

TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana nr. 27) — o godz. 9.30 „Jeszuwe bocher" z Michałem Michalesko, w koncercie Lola Folman, Fania Rubin.

**KINA:**

CASINO — „Dzielny chłopiec"
CAPITOL — „Otchłań życia".
CORSO — I. „Król niedołęgów", II. „Pod fałszywą flagą".
CZARY — I. „Złoty moloch" i II. „Stąd niema powrotu".
GRAND-KINO — „Ja mam temperament".
MUZA — „7 dni szczęścia"
PRZEDWIOŚNIE — „Rajski ptak".
RAKIETA — „Książę Arkadji".
SZTUKA — „Rendez vous w Wiedniu".
PALACE — „W blasku księżyca"
METRO — „Tylko nie w usta".
ADRIA — „Tylko nie w usta".
OŚWIATOWE — I. Morderstwo". II. „Pat i Patachon jako strzelcy".

7-MIO KL. PRYW. SZKOŁA POWSZ. MĘSKA P. N.

## „NAUKA i WYCHOWANIE"

ZRZESZENIE NAUCZYCIELI W ŁODZI
zawiadamia, że dalsze zapisy uczniów przyjmuje kancelarja przy ulicy PIŁSUDSKIEGO 62 codziennie w godz. 10—1 i 5—8. Tel. 245-97.
Nowoczesne metody ped. wych. Judaistyka.
Przy szkole frebłówka dla dzieci płci obojga.
KIEROWNIK SZKOŁY E. GOLDSZMIDT.

Z prawami szkół państwowych

## Gimnazjum Żeńskie Józefa Aba

oraz

## Szkoła Powszechna

w Łodzi, Legjonów 10, tel. 122-12.

Zapisy do klas gimnazjalnych oraz do szkoły powszechnej przyjmuje sekretarjat w godzinach 11—1.
Do klasy I szkoły powszechnej przyjmuje się dziewczynki i chłopców od lat 6 bez egzaminu.

DR. MED.

## Ignacy MARGOLIS

okulista
POWRÓCIŁ
przyjmuje obecnie
PIOTRKOWSKA 113, tel. 165-17
1—2 i 5—7

Doktór

## H. SZUMACHER

Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz., w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

DR. MED.

## SZARLOTA EIGEROWA

Powróciła
Zawadzka 5,
tel. 107-20

Dr. Med. WŁODZIMIERZ

## ŻADZIEWICZ

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani
ul. PIOTRKOWSKA № 164
tel. 125-26
przyjmuje od 4 do 8 wiecz.

DR. MED.

## J. Mandelfort

RENTGENOLOG
powrócił
Wólczańska 18
tel. 240-24 Zielona 8-a).

## DR. B. CZAPLICKI

CHOROBY USZU, NOSA I GARDŁA
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 120
Tel. 107-33
przyjmuje od 12—1 i 5—7.

DR. MED.

## I. Rozenfeld

chor. uszu, nosa i gardła
powrócił
ul. Zawadzka 8
Tel. 241-53
Przyjm. od 2 i pół do 4 i pół

„Republikę"
„Express"
nabyć można codziennie w sklepach p. Lewenberga w TEOFILOWIE, W INOWŁODZIU i na letniskach obok Inowłodza.

Do akt Nr. Km. 92/34 r.

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 21-go, urzędujący w Łodzi przy ul. 11 Listopada pod Nr. 51 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 25 września 1934 r. od godziny 11 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łodzi odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej, składającej się z placu częściowo zabudowanego o powierzchni około 517,5 mtr. kw., budki murowanej, dzierżawionej przez Wienera Fulla i według jego oświadczenia, stanowiącej jego własność, przybudówki murowanej własności J. Pelikana, 2-ch szop drewnianych własności Hany Gutsztadta i parkanu z desek, wymienionych w opisie z dn. 23 marca 1934 roku, położonej w m. Łodzi, przy ulicy Zielonej Nr. pol. 4, oznaczonej Nr. hip. 786 p (r), rep. hip. Nr. 3779, która stanowi własność Kazimierza - Oskara Fiszera, Alicji - Janiny Froelichowej, Melanji - Emilji-Henrjetty Stegmanowej, Stefanji-Haliny-Friedy Fiszer, i Emilji-Huldy Fiszer. Podwórze opisywanej nieruchomości znajduje się w dzierżawie u Hany Gutsztadta, — zaś budynek kinowy i część placu obok położona znajduje się w dzierżawie u Józefa Pelikana do dnia 31.XII.1940 roku. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Wydziale Hipotecznym w Łodzi. Zostanie sprzedana w całości.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 25.000.— Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 18.750.—

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 2.500.— albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszechnie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Łódź, dnia 6 sierpnia 1934 r.
Komornik: (—) Bergier.

DR. MED.

## A. URYSON

chor. wewnętrzne
POWRÓCIŁ
11 Listopada 20
Tel. 215-85
Przyjm. od 6—8

DR. MED.

## E. Friedenberg

chor. kobiece i akuszerja
PRZEPROWADZIŁ SIĘ NA
Piotrkowską 175
tel. 168-84
przyjm. od 5—7 i w Szpit. Ewang. od 11—12 przed poł.

LEKARZ - DENTYSTA

## B. NUSBAUMOWA

przyjmuje od 3—7 po poł.
Piotrkowska 51
telef. 121-23

Dr. med.

## S. Halborn

CHOROBY DZIECI
ul. Gdańska 65a.
Nr. tel. 228-82.
przyjmuje od 5—6 pp.

## Dr. Justman

powrócił
Legjonów 17 (Zielona)
tel. 13899

PRZYCHODNIA

## Wenerologiczna

Lekarzy specjalistów
ZAWADZKA 1, tel. 205-38
czynna od 9 r. do 9 wiecz.
Choroby weneryczne — moczopłciowe i skórne. (Porady seksualne).
STACJA ZAPOBIEGAWCZA czynna cała dobe. Dla pań oddzielna poczekal-
Porada 3 złote.

DOKTÓR

## S. BROTMAN

PRZEPROWADZIŁ się na ul.
Kilińskiego 60
róg Składowej.
Choroby skórne i weneryczne. Czynności zapobiegawcze. Dla bezrobotnych i niezamożnych ustępstwo. Przyjmuje od 8—9 rano, od 4—6 pp. i od 9—10 w. Telefon 189-33.

### Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA fotel, krzesła, łóżka umywalka, zegar, Piotrkowska 174 m. 12.

MASZYNKĘ do plisowania kupię: — Oferty proszę złożyć w administracji, pod „Plisowanie".

WÓZEK dziecięcy prawie nowy sprzedam. Słowiańska 3 m. 9.

FOLWARK składający się około 70 mórg i budynki, 1 kilometr do Widawy w dobrym punkcie, ziemia pszenna buraczana z łąkami i rybne stawy z inwentarzem żywym i martwym z ogrodem owocowym na dogodnych warunkach sprzedam F. Tondowski, Podgórze. Poczta Widawa.

RURY studzienne ocynkowane i miedziane z zaugrami okazyjnie sprzedam: Oferty pod „Rury".

### Lokale

MIESZKANIA, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane i z klatki schodowej od zł. 20 poleca: „Lokumpol", Piotrkowska 55, tel. 117-67.

MIESZKANIA: 1, 2 i 3 pokojowe i duży sklep z wszelkiemi wygodami, gaz. elektryczność, łazienka. Czynsz niski. Park miejski, pośród bloków. Wiadomość Administracja Nieruchomości Z. U. P. U. ul. Bednarska Nr. 24 od g. 8 do 14 i od 16 — 18. tel. 181-05 Dojazd tramwajami 4 i 11.

3 MIESZKANIA po 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami od zaraz i od 1 października fr. I i III p. Piotrkowska Nr. 225/7.

DO WYNAJĘCIA 3 pokojowe mieszkanie z wygod. i parterowa fabryka z transmisją powierzchni ok. 600 mtr.², Zielona 44 inf. dozorca.

## Matki!

Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka"

DLA ZDROWIA JEDYNIE TO, CO NAJLEPSZE!
COKOLWIEK DROŻSZE — WIELOKROTNIE LEPSZE!
OLLA
PREZERWATYWY?

Istniejąca od roku 1909, przy ulicy Piotrkowskiej № 86.

## CENTRALNA LECZNICA ZĘBÓW i gabinet dentystyczny

LEKARZA DENTYSTY 30—4

## A. ŻADZIEWICZA

przeniesione do własnego domu przy ulicy PIOTRKOWSKIEJ № 164, parter, Telefon № 127-83.

„GEGUZ", tel. 17-111, Piotrkowska 62 poleca zł. 20 pokoje umeblowane 1, 2, 3, 4, 5 mieszk. od najtańszych do luksusowych, sklepy i lokale. 5

UMEBLOWANY pokoik z wszelkiemi wygodami dla jednej osoby do wynajęcia za 25 zł. miesięcznie. Zachodnia 39. Wiadomość u dozorcy. 2

POKÓJ niekrępujący ewentualnie z całodziennem utrzymaniem i telefonem od zaraz do oddania, Przejazd 49, m. 6.

POKÓJ jednookienny lub dwuokienny słoneczny umeblowany, z utrzymaniem lub bez natychmiast do oddania. Wszelkie wygody. Wiadomość Przejazd 19, front I p. m. 15 telefon 180-25.

DO WYNAJĘCIA umeblowany słoneczny pokój Śródmiejska 25 pierwsze piętro, mieszkanie 16.

### Posady

MALARKI znajdą pracę Pl. Wolności 9 rysownia.

KIEROWNIK do prowadzenia klubu towarzyskiego przy stowarzyszeniu poszukiwany. Oferty sub: „Bridge".

POTRZEBNA zdolna młoda kelnerka do Baru, Tramwajowa 3.

EKSPEDJENTKA z branży galanteryjno-perfumeryjnej poszukiwana. Zgłoszenie sub: „Ge".

## Solidni akwizytorzy

ubezpieczeniowi POSZUKIWANI przez POWAŻNĄ instytucję. — Oferty z podaniem dotychczasowej pracy kierować do biura ogłoszeń Fuchsa, Piotrkowska 50 pod „65".

OLBRZYMIE DOCHODY. Stałe zajęcie, pewna egzystencja, zastępcy poszukiwani. „Uniwers" Postbox 217, Anvers — Belgique. 5

2 MASZYNISTKI do swetrów potrzebne, Fabryka Narutowicza 57. 9

BUCHALTER-bilansista odpowiedzialny podatkowiec z wieloletnią praktyką przyjmie pracę w zakresie założenia— prowadzenia ksiąg — nadzoru — porządkowania zaległości. Pierwszorzędne referencje. Tel. 109-65 do 10 rano. 2—4 pp.

## Baczność Letnicy!!!

Wiśniowej Góry i Kraszewa
„Ilustr. Republika"
„Express Wiecz. Ilustr.
są do nabycia o godz. 8 rano u gazeciarza Jamnika, willa Kawuli, vis-a-vis Chłodni wiedeńskiej

Do akt Nr. Km. 1191/34 r.

### OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. piętnastego, zamieszkały w Łodzi przy ul. Wólczańskiej Nr. 91 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 14 sierpnia 1934 r. o godz. 11 w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 67 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: mebli, obrazów i aparatu do elektryzacji oszacowanych na łączną sumę zł. 1728 gr. 80, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 26 lipca 1934 r.
Komornik: (—) MARJAN LIPIŃSKI.

## Leczenie krótkiemi falami

Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.
w gabinecie terapji fizykalnej Dr. POLAKA. Nawrot 7. Tel. 164-21.

### Nauka i wychowanie

## PRZEDSZKOLE P. K. O.

## Tow. „Opieka"

dla dzieci bezrobotnych w Radogoszczu przy ul. Św. Jana Nr. 4.
Zapisy przyjmuje codziennie od dn. 6 sierpnia r. b.
Otwarcie od 15 sierpnia r. b.

ANGIELSKIEGO konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a, front, codziennie zastać od godz. 4 — 7 po poł.

MADAMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, italien. Correspondence „System Linguahpone" Piotrkowska 24, log. 7.

### Rozmaite

REWELACJA!!! Renomowany zakład fryzjerski I. Jakubowicza, ul. Piotrkowska 60 (w podwórzu) obniżył ceny. Golenie 20 gr., strzyżenie 40, manicure 70 gr.

DROBNE ogłoszenia w „Republice" a najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedyńczy pokój, 3) sprzedać nieruchomość lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazyjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki".

## OKAZJA

FABRYKA POŃCZOCH z całkowitym urządzeniem fabrycznem w śródmieściu ODDAJE SIĘ W DZIERŻAWĘ NATYCHMIAST. Wiadomość u Syndyka adwokata Skabiczewskiego, Piotrkowska 84, godzin. 5—7 p. p., tel. 228-15.

SZUKAM spólnika do fabrycznej nieruchomości, dochody 40.000, dobre warunki. Of. „Fabryka" do „Republiki". 9

SALON damski w dobrym punkcie wydzierżawię. Wiadomość cech fryzjerów, Piłsudskiego 69.

PRZYBŁĄKAŁ się buldog maści marengowatej, uszy i ogon obcięte. Odebrać za zwrotem kosztów, Drewnowska 37 H. Walencikiewicz.

## Zakład fryzjerski do sprzedania

z powodu choroby właściciela przy ul. Piasecznej 20 (dojazd tramwajami 11 i 4). 30—2

ZGUBIONO weksel na zł. 50.— z wystawienia Z. Röhricha na zlec. S. Marszel, pł. 21/11 1934 r. Weksel powyższy unieważnia się. Znalazca uprzejmie proszony o łaskawe zwrócenie do M. Wizentala, Zachodnia 65.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat redakcji 127-24, dział miejski i gospodarczy: 133-23, dział sportowy: 136-44; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika: 68-148.

Prenumerata „Republiki"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. - Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Wacław Smólski. Redaktor odp. Wacław Smólski. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.